Rok - Année XXXIX. SOBOTA, 5. kwietnia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 5 Avril 1947. Nr. 80.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. Tel. 227 | Wydawca i założyciel. Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Dr. Marian Seyda

Argument czynu dokonanego

Nie waham się stwierdzić, że argumentem na rzecz Polski w sprawie ziem odzyskanych silniejszym ponad inne jest argument czynu na tych obszarach dokonanego. Wprawdzie niektórzy politycy polscy na emigracji starają się czyn ten pomniejszyć, a nieraz nawet ignorować, jednak miarodajne jest w tej sprawie świadectwo obserwatorów obcych, i to właśnie takich, których trudno posądzić o chęć różowania rzeczywistości na korzyść Polski. Znamiennych w tej mierze głosów korespondentów zagranicznych jest sporo, ale może najbardziej charakterystyczną jest opinia czołowego organu angielskiego „Timesa", a więc pisma nietylko dzisiaj, ale zawsze raczej chłodno odnoszącego się do Polski ze względu raz na Rosję białą czy czerwoną, to znowu na Niemcy przedhitlerowskie czy pohitlerowskie. A jednak właśnie korespondent tego pisma nie ukrywa swego zachwytu dla tego, co Polska zdziałała w półtora zaledwie roku w dziedzinie skolonizowania, zagospodarowania i kulturalnego opanowania nowych obszarów.

Uderza szczególnie, że autor mimo swej brytyjskiej mentalności liberalnej wyraża się z wielkim uznaniem o energii, z jaką przeprowadzona została repolonizacja tego kraju, germanizowanego przez wieki. Powiada on, że „to, co dokonane zostało w dziedzinie kolonizacji, graniczy z cudem", że „nawet w czasach, gdy przenoszenie całych społeczeństw stało się rzeczą powszednią, repolonizacja wschodnich prowincji Niemiec stanowi rekord pod względem szybkości i cyfr". A autor opiera się nawet na cyfrach nie najświeższej daty. Zresztą i poniższe cyfry z listopada roku zeszłego zostały już w praktyce przekroczone, chociaż zimą było tempo usuwania elementu niemieckiego i osadzania żywiołu polskiego z natury rzeczy znacznie zwolnione.

Na 1 listopada wynosiła ludność ziem odzyskanych około 5.100.000 głów, czyli 58 proc. ludności przedwojennej, mimo, że zniszczonych zostało 45 proc. izb mieszkalnych w miastach i 27 proc. po wsiach. Spośród przedwojennej ludności niemieckiej wynoszącej około 7.800.000 ponad dwie trzecie uciekły przed zbliżającą się armią sowiecką i nacierającymi wojskami polskimi na zachód, względnie pewna ich część zginęła lub zaginęła w toku akcji wojennej.

Zgodnie z uchwałami poczdamskimi aliancka Rada Kontroli wyraziła w listopadzie 1945 roku zgodę na wywiezienie do Niemiec dwóch milionów Niemców do strefy sowieckiej i półtora miliona do strefy brytyjskiej, czyli razem trzech i pół miliona. W rzeczywistości wywieziono Niemców do 1 listopada niespełna 1.400.000 a w toku listopada około 100.000, czyli do początku zimy blisko 1.500.000. Pozostało jeszcze około 600.000 Niemców do wywiezienia, a więc o wiele mniej, niż przewidywał kontyngent, uchwalony przez Radę Kontroli. To znaczy, że przy zakończeniu wojny znacznie mniej [illegible].

Polaków było na początku listopada już 4.375.000, w tym około miliona autochtonów, a blisko 3.400.000 Polaków napływowych, przeważnie zza Bugu. Stosunek procentowy wynosił w okresie listopada - grudnia: Polaków 88 proc., Niemców 12. proc. Dzisiaj jest stosunek jeszcze korzystniejszy, a w najbliższych miesiącach ziemie odzyskane będą niewątpliwie mniej czy więcej całkowicie oczyszczone z elementu niemieckiego, nadającego się, jak wiadomo, w stu procentach do piątej kolumny, a reemigracja Polaków z różnych krajów dźwignie jeszcze znacznie liczbę ludności polskiej na ziemiach odzyskanych do — jak się przewiduje — około jedenastu i pół miliona.

Z samym zagadnieniem zaludnienia nowych terenów łączy się bezpośrednio problem opanowania ich warsztatów gospodarczych. I pod tym względem obserwatorzy zagraniczni wyrażają się z wielkim uznaniem o inicjatywie i energii narodu polskiego. Nie znaczy to oczywiście, by nie należało mieć oczu otwartych na olbrzymie trudności jakie są nadal do pokonania. Przecież na nowych obszarach tylko 30 proc. maszyn i urządzeń uniknęło zniszczenia, o trzeba opanować 21 kopalń, 152 fabryk włókienniczych, 39 odlewni stali, 29 fabryk chemicznych, 35 papierni, 28 stacji elektrycznych i mnóstwo innych zakładów w ogólnej liczbie około tysiąca przedsiębiorstw przemysłowych.

Wspomniany „Times" zestawia produkcję obecną przemysłu ziem odzyskanych z wytwórczością innych ziem państwa polskiego i stwierdza, że udział obszarów nowych w eksporcie węgla wynosi 42 proc., w produkcji towarów włókienniczych 25 proc., żelaza 35 proc., stali 10 proc., wagonów kolejowych 50 proc. itp. To też zimny zwykle dla Polski „Times" nie waha się wyrazić piórem swego korespondenta: „Tempo, w jakim Polacy zagospodarowali ten olbrzymi obszar, jest podziwu godne. Teutoński charakter tych ziem znikł. Stały się one częścią składową Polski o atmosferze na wskroś słowiańskiej. Gdzie jeszcze przed rokiem rozbrzmiewał głównie język niemiecki, każdy mówi po polsku. Ludzie na ulicy, w restauracjach, w urzędach administracyjnych są Polakami, poczynając od wojewody, a kończąc na sprzedawcy gazet. Niemcy, którzy jeszcze pozostali, stanowią mniejszość na marginesie, usuwającą się dobrowolnie w cień, mówiącą możliwie najrzadziej własnym językiem".

W ten sposób miarodajni obserwatorzy zagraniczni składają publicznie świadectwo, że nie stało się to, na co rachowali wrogowie i pewni fałszywi „przyjaciele" Polski, a mianowicie, że nie zdoła ona organizacyjnie i gospodarczo opanować nowych wielkich obszarów, że przeciwnie, dokonane zostało olbrzymie dzieło, które jest najmocniejszym w sprawie ziem odzyskanych argumentem na rzecz Polski i konieczności szybkiego międzynarodowego zatwierdzenia i ustalenia granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Londyn, w marcu 1947 r.

ŁÓDŹ. — W końcu bież. m. rozpocznie się przed sądem okręgowym w Łodzi proces Hansa Bibowa, szefa zarządu ghetta łódzkiego.

Konferencja prasowa premiera Ramadier

Równowaga budżetu - 35 tys. urzędnik. zwolnionych

Oświadczenie w sprawie wizyty u generała de Gaulle

Paryż. — Premier Ramadier przyjął przedstawicieli prasy francuskiej i zagranicznej i omówił szereg ważnych spraw. Na pierwszym miejscu poruszył położenie budżetowe i wskazał, że zmniejszywszy przewidziane wydatki do 600 miliardów fr., a zwiększywszy oczekiwane wpływy do 590 miliardów, **budżet na rok 1947 jest bliski zrównoważenia.** Zrównoważenie go jest konieczne dla uniknięcia inflacji. Plan osiągnięcia całkowitego zrównoważenia, przedłożony zostanie parlamentowi po Wielkanocy. Premier przypomniał następnie postanowienie zniesienia 50.000 standwisk urzędowych, w celu zmniejszenia wydatków. **Dotychczas komisja zadecydowała o zniesieniu 34.567 stanowisk.** „Nie będzie więcej urzędników, niż w r. 1938", podkreślił premier Ramadier.

W dalszym ciągu Premier mówił o rozmowie, odbytej z gen. de Gaulle w sprawie jego wystąpień publicznych. Premier zwrócił się do gen. de Gaulle, by nie zajmował stanowiska politycznego w przemówieniach w czasie uroczystości patriotycznych, w których uczestniczą przedstawiciele rządu.

Rząd nie myśli krępować gen. de Gaulle w jego występach politycznych, do których ma prawo jak każdy Francuz, a nawet większe. Gen. de Gaulle przyjął do wiadomości życzenia rządu. Wizyta Premiera u gen. de Gaulle odbyła się za zgodą rządu.

Premier zaprzeczył, by w kwietniu przewidziane było obniżenie przydziału chleba i apelował do dziennikarzy, by nie rozszerzali alarmujących wiadomości, które mogą tylko zaszkodzić zbieraniu pszenicy od rolników.

W końcu Premier wspomniał o zajściach na Madagaskarze. Oświadczył, że do wydarzeń tych nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi. Ważniejsza jest strona polityczna wydarzeń.

★

Komuniści przeciw gen. de Gaulle

Paryż. — Odbył się tutaj w Cyrku Zimowym pod przewodnictwem p. Maurice Thorez wiec, zorganizowany przez Partię Komunistyczną. W przemówieniach krytykowano gen. de Gaulle, nazywając go rzecznikiem reakcji. Thorez nie przeczył, że gen. de Gaulle ma swoje zasługi, ale Duclos zaprzeczył, by gen. de Gaulle był pierwszym członkiem francuskiego ruchu oporu. Gdy odezwały się protestujące głosy opozycji, kilka osób wyrzucono.

(Patrz strona 3-cia)

W Moskwie dyskusje bez istotnych wyników

Marshall wyraził zgodę na reparacje z bieżącej produkcji zależnie od ilości fabryk pozostawionych Niemcom

MOSKWA. — Ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki w ciągu czterech godzin rozpatrywali sprawozdanie komisji koordynacyjnej, lecz nie doszli do porozumienia. Dyskusja była przyjazna, nie poruszono w niej jednak spraw głównych i sprzecznych. W końcu Rada przekazała sprawozdanie komisji do ponownego rozważenia.

W toku dyskusji, BEVIN żądał, ustalenia dokładnej daty zwolnienia wszystkich jeńców niemieckich. Mołotow zgodził się na wpisanie sprawy tej na porządek obrad. MIN. BIDAULT domagał się, by demilitaryzacji przemysłu niemieckiego dokonano w 5 etapach i wraz z dostawą na rzecz odszkodowań ukończono przed końcem 1948 r. Ministrowie w zasadzie żądanie poparli, nie wypowiedzieli się jednak co do daty wykonania propozycji min. Bidault. GEN. MARSHALL stawił nowy wniosek w sprawie odszkodowań wojennych. Oświadczył, że zgodzi się na pobieranie odszkodowań z produkcji bieżącej, pod warunkiem, że zmniejszona będzie ilość fabryk niemieckich, wyznaczonych do rozbiórki na rzecz odszkodowań, a to w celu zapewnienia zwiększenia produkcji przemysłu niemieckiego.

W piątek ministrowie podjęli dalszą dyskusję o przyszłości politycznej Niemiec.

★

Liczni delegaci na nabożeństwie w Moskwie

Moskwa. — Nabożeństwa, odprawiane przez jedynego katolickiego księdza w stolicy Rosji, ks. G. Laberge w kościele św. Ludwika w Moskwie, ściągają setki osób, w tym wiele osób delegacji brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej, biorących udział w obecnych obradach w Moskwie. Wśród obecnych na mszy św. był między innymi francuski minister spraw zagranicznych Bidault, żona ambasadora francuskiego pani Catroux, ambasador amerykański R. Murphy i wielu innych. W nabożeństwie biorą udział liczni Rosjanie.

Ks. Laberge wygłasza kazania po francusku, angielsku i rosyjsku.

★

Rozsadzanie lodów na Moskwie a obrady Konferencji

Moskwa. — W czasie konferencji Wielkiej Czwórki usłyszano nagle kilka eksplozyj. Mołotow powstał natychmiast i powiadomił kolegów, iż chodzi o eksplozje dynamitu, przeznaczonego dla rozbicia lodów na rzece Moskwie. Bevin zażartował, mówiąc. „Ja sądziłem, że to Komisja gospodarcza próbowała dojść do zgody na drugim piętrze".

4 wypadki dżumy na amerykańskim statku

RZYM. — Służba sanitarna włoska stwierdziła cztery wypadki dżumy na pokładzie amerykańskiego statku cysterny „Mountbell-Hills", wiozącego 15 tys. ton surowej ropy z Raz-Tanura, z Południowej Afryki. Załoga okrętu poddana została natychmiast kwarantannie.

Zgoda Senatu na nową politykę Trumana

Pożyczka dla Grecji i Turcji jednomyślnie zatwierdzona w komisji Senatu

Waszyngton. — Komisja zagr. Senatu zatwierdziła jednogłośnie projekt prezydenta Trumana o pomocy dla Grecji i Turcji. Spodziewają się, że projekt dozna zatwierdzenia także przez Senat, chociaż prawdopodobna jest żywa debata.

★

Dwa sprawozdania o stanie rzeczy w Grecji

Londyn. — Komisja Narodów Zjednoczonych, która w ciągu dziewięciu tygodni badała położenie w Grecji, w związku z napadami partyzantów, wyjechała z Białogrodu do Genewy. Wyniki dochodzeń przedstawione będą OZN. Opracowane zostaną conajmniej dwa sprawozdania, ze względu na odmienne wnioski, jakie z badań wyciągnęli delegaci Sowietów i Polski z jednej strony oraz Brytyjczycy, Amerykanie i inni z drugiej strony.

Zatarg W. Brytania — Albania

Nowy Jork. — Delegat brytyjski w Radzie Bezpieczeństwa zaproponował, by skargę brytyjską przeciw Albanii o położenie min w kanale Korfu, skierowano do Najwyższego Trybunału w Hadze. Decyzja w tej sprawie [illegible].

Roczna służba wojskowa w Anglii

Londyn. — Urzędowo ogłoszono, iż rząd angielski postanowił zmniejszyć okres obowiązkowej służby wojskowej z 18 miesięcy na 12 miesięcy.

Manifestacje muzyki polskiej w Nowym Jorku

Nowy Jork. — Staraniem działu kultury i sztuki konsulatu R.P. w Nowym Jorku odbył się szereg koncertów muzyki polskiej.

Dn. 2. b.m. odbył się uroczysty koncert z okazji 10-lecia zgonu K. Szymanowskiego, z udziałem Artura Rubinsteina, Hajfeca i Gimpla. W dniu 3. b.m. odbył się koncert, na którym odegrano utwory Szymanowskiego, Różyckiego, Paderewskiego i innych.

Obydwa koncerty odbyły się przed mikrofonem rozgłośni radiowej w Nowym Jorku, mającej dziennie przeciętnie 2 miliony słuchaczy.

—:-:—

OTAWA. — Przeprowadzone będą niebawem rozmowy na temat przyłączenia do Kanady Nowej Ziemi.

Wybuch w fabryce zabawek

10 zabitych, 5 rannych

Clinton. — (Stan Missurri). W skutek zapalenia się materiałów chemicznych nastąpiła eksplozja w fabryce zabawek w Clinton.

Wybuch spowodował śmierć 10 osób. 5 robotników odniosło ciężkie rany. Pożar, jaki powstał po eksplozji, zniszczył prawie całkowicie fabrykę. Są poważne straty materialne.

—:-:—

Skutki strajku 300 tys. górników niemieckich odczuje przede wszystkim zagranica

Bochum. — Górnicy niemieccy w liczbie ok. 300 tys. strajkowali jeden dzień. Władze brytyjskie ogłosiły, że górnicy, którzy strajkowali jeden dzień, pozbawieni będą 1/5 miesięcznego dodatku żywności, tytoniu i alkoholu; ci, którzy strajkowali 2 dni, nie otrzymają 2/5 dodatku żywności, cukru i kawy; ci zaś, którzy w ciągu 3 dni nie stawili się do pracy, stracą cały dodatek miesięczny.

Władze brytyjskie oznajmiły już, że nie mogą dotrzymać zobowiązań dostarczenia krajom wyzwolonym dodatkowo 100.000 ton węgla w ciągu czerwca. Obietnicę tę władze brytyjskie uczyniły pod warunkiem, że w maju dzienna produkcja węgla w Zagłębiu Ruhry dojdzie do 250.000 ton.

—:-:—

518 szybów węglowych w USA. będzie zamkniętych

Waszyngton. — Amerykański sekretarz dla spraw wewnętrznych, Krug, wydał zarządzenie, na podstawie którego 518 szybów, znajdujących się pod kontrolą rządową i co do których władze wydały orzeczenie, iż są słabo zabezpieczone, będą zamknięte. Związki Górników zadecydują, kiedy będzie zapewnione całkowite bezpieczeństwo pracy.

Górnicy bowiem, pracujący w tych szybach w liczbie 40.000 oświadczyli, iż w kopalniach tych zachodziła groźba wybuchu gazów kopalnianych.

—:-:—

Dwa pociągi zderzyły się w stanie Oklahama

Oklahama City. — W dniu 2. kwietnia b.r. wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg osobowy i pociąg towarowy zderzyły się w pobliżu Armstrong w stanie Oklahama. Zderzenie było niezwykle gwałtowne. Brak narazie bliższych szczegółów, co do liczby ofiar i zniszczeń.

Gwałtowne trzęsienie ziemi na południowym Pacyfiku

WESTON (Massachusetts) — Obserwatoria w Boston i w Weston w Ameryce zanotowały gwałtowne trzęsienie ziemi na południowym Pacyfiku.

Trzęsienie zaczęło się 2. kwietnia b.r. o godzinie 6.30 rano, według czasu francuskiego, i trwało trzy godziny. Brak bliższego określenia miejsca trzęsienia.

Narodowy Kongres Żydów przeciw terrorystom żydowskim

Terroryści grożą sabotażem na kolejach

JEROZOLIMA. — Odbyło się tutaj posiedzenie żydowskiej Rady Narodowej. W czasie zebrania, David Ben Gurion, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Agencji Żydowskiej, wystąpił stanowczo przeciwko terrorystom z Irgunu i Sternu. W kołach rządu palestyńskiego uważają, że oświadczenia te są najważniejsze ze wszystkich, jakie w tej sprawie dotychczas poczynione zostały przez Żydów. Ben Gurion powiedział:

„Terroryści mają strzelby, ale my również je posiadamy i to więcej, niż oni... Musimy z tym skończyć. Gdy wybije godzina, użyjemy broni naszej przeciwko nim. Nie czas już po temu, by prawić im morały lub starać się ich przekonać. Nie chcemy, by kpiono z nas. Jeśli to stanie się konieczne, użyjemy jedynego języka, jaki rozumieją: języka siły".

Ben Gurion oświadczył poza tym, iż syjoniści mają obecnie dwa cele: 1) Utworzenie państwa żydowskiego; 2) Osiągnięcie zgody z Arabami.

Sądzą na ogół, iż przemówienie to, będące wypowiedzeniem wojny ze strony Haganah (organizacji, kontrolowanej przez Agencję żydowską) Irgunowi i grupie Stern, może stać się sygnałem krwawych walk bratobójczych, które już się zresztą rozpoczęły. Zaszło już kilka wypadków zabicia Żydów przez innych Żydów.

TEL AVIV. — Terroryści ogłosili, że czas ochronny przyznany przez nich dla kolei mija, i że rozpoczną akcję przeciw kolei żelaznej.

★

Jerozolima. — W Haifie na drodze z Góry Karmelu, 3-tonowy samochów brytyjski najechał na minę. Trzech żołnierzy brytyjskich zostało ciężko rannych.

★

Londyn. — Pomimo obecnej sytuacji i niepokojów w Palestynie, uroczystości wielkanocne odbędą się, jak zwykle, tym bardziej iż najstarsza część Palestyny gdzie znajdują się miejsca święte, pamiętne z życia Chrystusa ,jest wyłączona spod ustawy, mówiącej o stanie wyjątkowym.

★

Nowy Jork. — Brytyjski delegat do O.Z.N. Sir Alexander Cadogan zażądał zwołania specjalnej sesji O.Z.N. w sprawie Palestyny. Sesja ma się odbyć w maju lub we wrześniu.

Lupesco uciekł

Paryż. — Obok Joanovici, Rumuna z pochodzenia, policja paryska zajmuje się obecnie nową osobistością, także rumuńskiego pochodzenia, która współpracowała z Niemcami i Gestapo.

Chodzi o Michała Lupesco, oskarżonego o działanie przeciwko bezpieczeństwu państwa i o współpracę gospodarczą z wrogiem. Prasa sądzi, że podobnie jak Joanovici, otrzymał on ostrzeżenie i zdołał zbiec.

Odpowiedź polska na poglądy p. Marshalla w sprawie Ziem Odzyskanych

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości o konferencji prasowej w sprawie Ziem Zachodnich, podajemy jeszcze następujące szczegóły:

Warszawa. — W dniu 2. bm. odbyła się w MSZ pod przewodnictwem wiceministra administracji Ziem Zachodnich Wolskiego konferencja prasowa, poświęcona Ziemiom Odzyskanym. Ziemie Zach. zamieszkuje już dziś 5 milionów Polaków. Niemców pozostało jeszcze około 400 tys. Akcja wysiedleńcza uległa zwłoce wskutek ostrej zimy. Czekających na wyjazd Niemców zgrupowano w specjalnych ośrodkach, gdzie żywieni byli na koszt państwa. Obecnie toczą się rokowania z **przedstawicielami strefy brytyjskiej** w sprawie przyjęcia przez nią jeszcze 200 tys. Niemców, jak to wynika z umowy. Z Polski wyjechało dotąd do strefy brytyjskiej 1.210.000, a globalna suma wynieść ma 1 i pół miliona. Do strefy radzieckiej wysiedlono dotąd 2.400.000 wobec przewidywanej liczby 2 i pół miliona. Min. Wolski zaznaczył, że przewidywane jest zakończenie wysiedlenia Niemców w 2 miesiącach.

Przed wojną było na tych ziemiach 8 milionów mieszkańców. Obecnie **zmniejszyły się poważnie możliwości chłonne tych terytoriów, głównie na skutek zniszczeń wojennych. W obecnej chwili rząd zmuszony jest ograniczyć naturalny pęd ludności z terenów centralnych na ziemie zachodnie, ponieważ brak jest odpowiedniej ilości mieszkań.** Tegoroczne inwestycje w budownictwie mieszkalnym umożliwią podwyższenie liczby ludności na ziemiach zach. **do 6 milionów.**

Dotychczasowe inwestycje na terenach odzyskanych — stwierdził min. Wolski — idą już w setki milionów dolarów. Problem odbudowy, to problem finansowy, ponieważ problem rąk roboczych nie nastręcza na tych ziemiach żadnych trudności, jakkolwiek żaden naród na świecie nie poniósł takiej klęski ludnościowej jak Polska. **Na każdych 100 ludzi w r. 1939 zabito 12. Na 100 wypadków śmierci w latach 1939 - 45 jedynie 10,7 proc. spowodowanych było działaniami wojennymi, 59,3 proc. zamordowano w obozach koncentracyjnych i więzieniach, a 21,3 proc. stanowią ludzie zmarli na skutek pobytu w obozach i więzieniach.**

Na specjalną uwagę zasługuje sprawa gospodarki rolnej na Ziemiach Odzyskanych, której rozwój ilustrują cyfry następujące: w roku bież. obsianych będzie na ziemiach odzyskanych 3,400.000 ha, z czego 1.400.000 obsiano już jesienią. Obecnie na ziemiach odzyskanych przeznaczono na akcje siewne 4 tys. traktorów.

Akcja pomocy dla powodzian

Warszawa. — W dniu 1 bm. odbyło się pod przew. prez. R.P. Bieruta w Belwederze posiedzenie inauguracyjne Centr. Komitetu Obyw. pomocy ofiarom powodzi z udziałem premiera Cyrankiewicza, [illegible] min. pracy i opieki społ. Rusinka, przedst. kardynała Sapiehy ks. bisk. Penkali Karola, przedstawicieli organizacji społecznych, polit., zawodowych, gospodarczych, wojska i duchowieństwa.

Komitet ogłosił odezwę do obywateli [illegible] wszystkich powiatach, za wyjątkiem trzech. Strat jeszcze dokładnie nie obliczono, są jednak bardzo wielkie. Liczba ofiar powodzi [illegible]



Katastrofa powodzi w Polsce. (Photo: Keystone)

Młodzież bierze żywy udział w akcji pomocy; studenci wyższych uczelni w Łodzi zebrali 50 tys. zł.

Alarm powodziowy został odwołany [illegible] Ponadto Odra wylała szczególnie na lewym brzegu, gdzie zniszczyła zupełnie kilka wsi niemieckich.

Dar Papieża na odbudowę kościołów w Warszawie

RZYM. — Ks. Prof. Dąbrowski był ostatnio przyjęty na audiencji u Papieża Piusa XII, w czasie której Ojciec św. wyraził wielkie zainteresowanie dla konieczności odbudowania kościołów w stolicy polskiej. Papież przyrzekł dla nowo odbudowanych kościołów w Warszawie wszelkie naczynia liturgiczne, mszały i pomoce niezbędne dla uruchomienia świątyń.

—:-:—

Zniesienie cenzury korespondencji zagranicznej

Warszawa. — Sejmowa komisja administracji i bezpieczeństwa na posiedzeniu dn. 2 bm. przyjęła dekret o zniesieniu cenzury korespondencji zagranicznej, radiotelegramów i rozmów telefonicznych.

Odbudowa Niemiec nie może być szybszą. od odbudowy Polski i Francji

Głosy prasy polskiej o oświadczeniu min. Marshalla

Warszawa. — Wszystkie pisma warszawskie zajmują się oświadczeniem min. Marshalla w Moskwie na temat polskich ziem zachodnich.

„Rzeczpospolita" pisze: „Sprawa ziem zachodnich jest przede wszystkim problemem samoistnym, problemem polskim, przesądzonym już przez naród polski, i wyłączonym spod wszelkiej dyskusji".

„Jako motywy swojego oświadczenia podał min. Marshall konieczność partycypowania bogatych terenów Śląska w odbudowie gospodarczej Europy. Jeśli mamy brać dosłownie jego oświadczenie, jeśli — mówiąc Europy — nie miał na myśli Niemiec, to uważamy, że min. Marshall powinien wiedzieć o tym, że udział naszego węgla w odbudowie przemysłu niektórych krajów jest już dość znaczny, a w przyszłości będziemy eksportowali także żywność i wyroby przemysłowe, po zaspokojeniu naszych własnych potrzeb Jest to jedno z naszych założeń gospodarczych, z tym zastrzeżeniem, że kierować się tu będziemy przede wszystkim naszymi własnymi potrzebami i interesami".

„Słowo Powszechne" pisze: „Posunięcie min. Marshalla jest taktycznie zręczne. Wie on doskonale, że stan rzeczy na ziemiach odzyskanych jest faktem dokonanym. Jest zbyt wytrawnym politykiem, aby bronić do upadłego straconej placówki. Chodzi o przygotowanie generalnego natarcia na umowę poczdamską. Nie znaczy to, aby Ameryka i W. Brytania chciały widzieć te ziemie ponownie w rękach Niemiec. Uznają one na ogół słuszność naszego „uporu", ale pragnęłyby wytargować jakiś kompromis za cenę, oczywiście, naszej kieszeni".

„O ile chodzi natomiast o przyczynienie się naszej gospodarki do podniesienia spożycia i wymiany handlowej zarówno w Niemczech, jak i gdzieindziej, to zawsze chętnie słuchamy nie demagogicznych, ale rzeczowych propozycji. Muszą one być zgodne z naszym planem eksportowym, nie zgodzimy się bowiem nigdy, aby budowa gospodarcza Niemiec miała postępować szybciej niż Polski i tych krajów, za których ruinę wszyscy Niemcy ponoszą odpowiedzialność".

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Herbert Morrisson, wice-premier Anglii bawił przejazdem w Paryżu w drodze na Côte d'Azur, gdzie po chorobie spędzi kilka dni na odpoczynku.

PARYŻ. — Poraz pierwszy od czasu zakończenia wojny katolicy niemieccy udadzą się z pielgrzymką do Lourdes. Pierwsza grupa wyjedzie z Zagłębia Saary w drugiej połowie kwietnia b.r. Zgłoszenia są bardzo liczne. (C.I.C.)

PARYŻ. — Celnicy francuscy wykryli w Simplon-Orient ekspresie duży przemyt. Znaleziono 900 złotych monet (louis d'or). Przemytnikiem był urzędnik międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych, obywatel szwajcarski, którego aresztowano.

LONDYN. — Fabryka chemiczna w Salwick w hrabstwie Lancashire, zamieniona będzie na fabrykę zajmującą się wydobywaniem uranu z surowca dostarczanego.

LONDYN. — Herbert Morrisson, obejmie stanowisko min. Planowania, a nie E. Bevin, jak to początkowo przypuszczano.

RZYM. — Rząd włoski wezwał Prefektów, by obniżyć ceny wszystkich artykułów, które nie są racjonowane o 5% począwszy od 31 marca b.r.

POZNAŃ. — Odbył się tutaj wielki wiec młodzieży poznańskiej pod hasłem: „Zjednoczona młodzież na straży granic nad Odrą i Nysą.

WROCŁAW. — Do dn. 31 ub. m. ujawniło się na Dolnym Śląsku 1100 osób, należących do organizacji podziemnych.

Głosy Czytelników

„Z Bogiem, z Bogiem, tak mawiali starzy..."

(Artykuł dyskusyjny)

Do Redakcji „Narodowca" w Lens.

Czytając artykuły dyskusyjne w naszym starym przyjacielu, jakim jest dla nas „Narodowiec" wypada mi zabrać głos w tej sprawie.

Z żalem muszę Wam Kochani Bracia i Siostry nadmienić, że dotąd nie skonstatowałem na wychodztwie zgody i jedności braterskiej. Przeciwnie stale kłótnie i złożeczenia jednych na drugich.

Zacni Bracia i Siostry! Przyznacie, że najpierw powstały u nas Towarzystwa, zaś te Towarzystwa utworzyły w każdej miejscowości tak zwane Komitety Towarzystw Miejscowych. Te zaś wybrały spośród siebie Komitety Okręgowe, a te znów wybrały spośród siebie ów tak zwany Centralny Komitet Towarzystw Polskich .Przypomnijcie sobie dobrze, czy tam panowała zgoda? Pewno że nie.

Ja muszę Wam, drodzy Bracia i Siostry, nadmienić, że do czasu przyjazdu p. Kary pierwszego Generalnego Konsula R.P. tu w Lille było jeszcze jako tako, lecz od tej pory pogorszyło się conajmniej o 100% ponieważ dyktatura została wprowadzona na całą parę. Od tej chwili nastały monopole w wyrabianiu paszportów w Konsulacie R.P. w Lille. Jeżeli ktoś się zwrócił wprost do Konsulatu o odnowienie paszportu, to otrzymał zamiast nowego paszportu zapytanie: „Do jakiego Towarzystwa pan oraz żona pana należą. Proszę od danego towarzystwa nadesłać w jak najkrótszym czasie zaświadczenie, aby móc przystąpić do załatwienia pańskiej prośby .Zaznaczam, że o ile Pan nie należy do żadnego Towarzystwa, to Konsulat nie może załatwić Pańskiej prośby".

Zapytuję Was, Koch. Bracia i Siostry, czy to nie jawne monopole dla wyrabiania paszportów? To Wam pozostawiam do osądzenia tej sprawy .

Jak Wam wiadomo, do wybuchu wojny panował tu we Francji zwyczaj, że wystarczyło napisać list anonimowy na swego nieprzyjaciela, obczerniając go o komunizm. I ta biedna ofiara często wydalona została. A ileż takich ofiar wydalonych zostało z Francji? Ja nie chcę się długo rozwodzić, bo by niestarczyło miejsca na zamieszczenie tego nawet w trzech numerach gazety. Ale chcę Wam powtórzyć stare polskie przysłowie: „Z Bogiem, z Bogiem tak mawiają starzy, co my z Bogiem zaczniemy, wszystko się nam dobrze darzy. a co zawiążem na diablim ogonie, to i tak długo nie posłonie." To znaczy w zgodzie i miłości bliźniego Bóg nam błogosławi, a co zawiążemy w kłótni i złości, to się wnet rozleci. Bo zgoda buduje a rozterka rujnuje.

Ja Wam, Kochani Bracia, daję taką radę: Aby wybrnąć z tego chaosu, trzeba Wam udać się z prośbą do Wielebnego Księdza Rektora Cegiełki, aby ten Wam dopomógł i aby pozwolił, by na walnych zebraniach waszych Towarzystw był wasz ks. proboszcz obecnym. I to dlatego, aby ten stary zarząd złożył urzędowanie na ręce waszego ks. proboszcza, a ten po wyborze zarządu oddał nowo wybranemu zarządowi urzędowanie. Tak by te wszystkie Towarzystwa wybrały sobie nowe zarządy, te zaś znów tak zwany Komitet Towarzystw Polskich i tak dalej.

Gdyby już wszystko z Waszej strony było załatwione, wówczas trzebaby się zwrócić do tak zwanej Rady Narodowej, aby do wyboru nowego zarządu do Rady Narodowej wszystkie Towarzystwa tak należące do Komitetu Towarzystw Polskich, jak i te należące do Rady Narodowej, wybrały wspólnie Zarząd Rady Narodowej i sprawa będzie załatwiona. A gdyby jedna ze stron albo Komitet lub Rada odmówiła wspólnych wyborów, to będzie jasnym, kto jest rozbijaczem jedności Polaków tu na wychodztwie.

Kończę i pozdrawiam Szanownych Panów Redaktorów oraz naszego Wydawcę i dziękuję staropolskim Bóg zapłać.

Obserwator.

Walka P.S.L. w Polsce o praworządność i sprawiedliwość

Od szeregu tygodni „Narodowiec" otworzył swoje łamy dla dyskusji nad przyczynami niezgody i rozłamu na Wychodztwie. Dyskusja ta stoi na wysokim poziomie i wykazuje, że polski lud robotniczy na Wychodztwie trafnie zdaje sobie sprawę z przyczyn bolączek i tragedyj narodu polskiego.

Przyczyny te zresztą nie wiele się różnią od przyczyn rozbicia, jakie widzimy w Kraju, a o których mówił niedawno poseł P.S.L. do Sejmu R. P. Wójcik. Podajemy je poniżej dla porównania:

Jesteśmy reprezentacją szerokich warstw chłopskich — mówił p. Wojcik — które w sposób bezkompromisowy podejmowały i prowadziły w Polsce **walkę o wolność i poszanowanie człowieka, wolność przekonań, o prawo zrzeszenia się, o sprawiedliwość, równość wszystkich obywateli zarówno w świetle uprawnień, jak i obowiązków.** Walczyliśmy zawsze o poszanowanie człowieka pracy i uznanie pracy oraz uzdolnień, jako jedynej kwalifikacji do odpowiedniego rozmieszczenia obywateli na szczeblach drabiny życia zbiorowego.

Walczyliśmy w sposób bezkompromisowy z reżimem sanacyjnym wówczas, kiedy inni układali się lub conajmniej uprawiali kunktatorstwo.

Od pierwszych dni najazdu hitlerowskiego podjęliśmy pełną determinacji walkę o niepodległość i w walce tej wytrwaliśmy do końca.

W Polsce wyzwolonej, wierni swym zasadom i tradycjom kontynuowaliśmy dalej pracę w służbie dla Polski, Ludowej demokracji i pokoju zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego.

Dążyliśmy, by naród, nękany napierw przez reżim sanacyjny, później przez najeźdźcę germańskiego, pozbawiony przez tyle lat możności posiadania reprezentacji, będącej wyrazem jego woli — mógł wreszcie w wolnych i niczym nieskrępowanych wyborach powołać właściwą sobie reprezentację.

W ten sposób między innymi dawaliśmy wyraz swemu legalizmowi, podkreślając, że nie pięść, nie karabin, a kartka wyborcza, jako zjawisko konstytucyjne, winna rozstrzygać wszelkie spory i różnice w patrzeniu na sprawy państwowe. Nie chcieliśmy warstw pracujących, a przede wszystkim chłopów ,pozbawiać tej swobodnej możności wyboru, co było niezłomną wolą i pragnieniem niemal całego narodu, a co jednak jest istotą demokracji.

Jeżeli podniosłem te wydarzenia minionych dni, to jedynie dlatego, by wydobyć z nich pewien sens moralny i wnioski polityczne do działania dla polityka na dziś i na jutro. A tym sensem moralnym, tym praktycznym wnioskiem jest, że **siła fizyczna musi ustąpić przed prawem, wola narodu — musi być uszanowana, jeśli nie chcemy pchnąć narodu w odmęt anarchii.**

Jeśli chodzi o nas — Ludowców, domagamy się od Rządu dania nam możliwości jednakiej na równie z innymi prowadzenia prac w ramach swych ogniw organizacyjnych.

Nie będzie odprężenia w społeczeństwie i nie nastąpi harmonia, jeśli nadal działacze chłopscy będą **prześladowani li tylko dlatego, że są peeselowcami,** jak to dotychczas ma miejsce.

Mamy w 36 powiatach zawieszoną działalność bez **najmniejszych ku temu powodów.** (Przerywania. Wesołość). Musi nam być dana możność pracy statutowej w tych powiatach, jak również i wszędzie indziej na równi z innymi partiami.

Wiąże się z tym również zagadnienie cenzury. Nie może być tak, **że PSL. nie może ogłosić nawet nekrologów tragicznie zmarłych członków,** względnie sprostowań kłamliwych informacji, wówczas kiedy **inni świadomie zamieszczają te kłamliwe oszczerstwa pod adresem naszym.** Nie mogą również ulegać konfiskacie sprawozdania z posiedzeń sejmowych.

Nie ma jednolitego wymiaru sprawiedliwości wszędzie tam, gdzie jest różnorodność sądownictwa. Względy wojenne w niektórych wypadkach usprawiedliwiają sądownictwo specjalne. Ale dzięki Bogu, mamy już dwa lata po wojnie. Czas najwyższy usunąć z życia naszego wszelkie narosty wojenne.

Dlatego też uważamy, że Rząd **winien co najrychlej zaprowadzić jednolity wymiar sprawiedliwości przez sądy powszechne, likwidując wszelkie specjalne sądownictwo** a przede wszystkim przywrócić **niezawisłość sędziowską i nieusuwalność sędziów.**

Z wymiarem sprawiedliwości wiąże się zasada wolności oraz nietykalności osobistej.

Aresztowanie obywatela, względnie rewizja winny być dokonywane tylko na skutek nakazu sądowego. Trzeba **skończyć raz wreszcie z tą dowolnością czynników bezpieczeństwa na odcinku dokonywanych rewizji i aresztowań.**

Wszyscy ci ludzie przetrzymywani jeszcze dotychczas bez nakazów sądowych, winni niezwłocznie znaleźć się na wolności, a na przyszłość **nikt bez nakazu sądowego nie powinien być pozbawiony wolności, ani szykanowany częstymi i złośliwymi rewizjami.**

I jeszcze jedna sprawa. **Nie ma normalizacji stosunków w społeczeństwie, nie ma pojednania i braterskiej współpracy, gdzie nie ma poszanowania prawa.** Aby przepis był szanowany przez szarego obywatela, musi on być przede wszystkim **w poszanowaniu przez rządzących.** Przepis prawny jednakowo musi obowiązywać zarówno rządzonych jak i rządzących.

U nas, niestety, pod tym względem dalecy jesteśmy od tej zasady. Obowiązujące prawa nawet przez partie zblokowane uchwalone, są nagminnie łamane.

Podniesione przeze mnie momenty są właściwie symptomami rewolucji permanentnej, która obok strat biologicznych, **sieje straszne spustoszenie moralne w narodzie i powoduje zanik poczucia porządku prawnego, a to w skutkach dla narodu może być jeszcze groźniejsze, niż przejście krótkiej burzy rewolucyjnej.**

Dlatego też zadaniem Rządu jest skończyć z wszelką płynnością, **brakiem poczucia praworządności, sprawiedliwości i równości.**

* * *

Tyle poseł Wojcik, z którego przemówienia wynika jasno jak straszliwe spustoszenia moralne poczyniła w narodzie wiekowa samowola szlachecka, i przyzwyczajenie do bezkarności ze strony tych, którzy łamali prawo a mieli wpływ na władzę.

Mimochodem

Wielkosobotnie rady dla mężów

Dzisiaj uciekaj mężu z mieszkania, pętaj się gdzie chcesz, tylko nie w domu, bo ci twarz może spuchnąć jak baniak lub spaść na głowę coś na kształt gromu.

Dziś wszystkie żony — to istne osy, burczą i kłują żądłem języka.

Skwierczy coś w rondlu rozpaczy głosem, pachną migdały, pachnie papryka. Drożdże na niecce stwarzają ferment, jajka perkocą w listkach cebuli...

Mężu, nie róbże z siebie ofermy, nie staraj nawet się żonce czulić!... Toć jedno słówko wywoła burzę, w nadobnej rączce zjawi się wałek, no i wyrośnie ci jajko kurze albo kiełbaska przez czoło całe.

Dziś żony mają Wielką Sobotę — wszystko być musi dobre i cacy. Rety! jest tyle przecież roboty, tyle niewdzięcznej i pilnej pracy!... Lecz że to właśnie babska robota ,że to wymaga prawdziwej sztuki, idź mężu z domu — jeśli ochota — szlifować nawet po mieście bruki. Nic tu po tobie, szczególniej w kuchni albo w piwnicy albo w spiżarce. Zaraz ci powie żoneczka:

— Chuchnij!... pewnie maczałeś już gębę w starce, pewnieś skosztował z butelki wina...

Chuchniesz... i proszę, kłótni przyczyna.

Jeśli masz ogród przy domu zaraz, też niebezpiecznie w nim się znajdować, może być bowiem przykry ambaras albo przygoda wielce pechowa.

Bo niech się tylko coś w kuchni stanie — przypuśćmy ciasto ucieknie z dzieży, zaraz usłyszysz gromkie wołanie, już rzucaj szpadel, już musisz bieżyć, już się posypią kąśliwie słowa:

— Tyś winien temu... o, ja nieboga!... On kopie ziemię ,mnie pęka głowa — no, rusz się! stoisz jak stołu noga...

Dzisiaj uciekać mężu z mieszkania, pętaj się gdzie chcesz, tylko nie w domu, bo ci twarz może spuchnąć jak baniak lub spaść na głowę coś na kształt gromu.

Wielka Sobota — nim zmierzch zapadnie każda gosposia chce mieć już spokój: w mieszkaniu czysto, wonnie i ładnie, w każdym kąciku wiele uroku.

A wtedy mężu nie waż się ganić, nie waż się wtrącić słówka krytyki!... Pochwal, ucałuj rączki swej pani i miodne słówka miel swym językiem. Ręczę, że będą wesołe Święta od Rezurekcji aż do Śmigusu.

A więc, mężowie, proszę pamiętać — czasem uśmiechnąć się trza i z musu!...

Sławmond

Echa procesu Hoessa

Świadkowie naoczni mordowania dzieci

P. Albin Mazurkiewicz, kierownik szkoły z Markowic, który przeszedł przez Oświęcim nadesłał „Dz. Zach." opis wstrząsających scen, których był świadkiem. — Pisze on m. in.:

„Nie wspominam o znęcaniu się nad nami, o metodach tępienia nas, o przemianie psychik i charakterów ludzkich, o bestiach w ludzkim ciele i to nie tylko SS-manów, lecz i więźniów, gdyż zagadnienia te zostały naświetlone już dostatecznie przez innych. Zresztą nie o to chodzi. W każdym razie człowiek — bestia, jakiego widziało się w obozie, to temat dla psychologów.

Obóz, w którym byłem, znajdował się tuż przy bramie alarmowej, na wieży, której znajdowała się syrena. Jęk przeraźliwy, jaki od czasu do czasu słyszeliśmy z jej szczytu, stwierdzał ucieczkę więźnia i był sygnałem do podjęcia pościgu za uciekającym. Budziło się zaraz całe „Hundskommando" a ujadanie sfory psów mówiło o podjętym pościgu.

Z jednej strony pola obozowego biegła szosa, która okrążając odrutowane nasze pole zdążała w kierunku lasu, na tle którego widoczne były kominy krematorium. Z drugiej strony pola, oddzielony tylko drutami o wysokim napięciu elektrycznym, było inne pole obozowe, przeznaczone dla dzieci żydowskich. Były między dziećmi i matki niektórych, jako opieka. Dzieci, prawie beztroskie biegały po placach, bawiły się, skakały, śmiały się, nie przeczuwając zbliżającego się ich końca.

A było to 4 listopada 1943 r. Staliśmy po południu jak zwykle o godz. 15.30 niby na apelu, który miał się odbyć dopiero za półtorej godziny. Na prawo od nas, od kolumn apelowych było właśnie pole dzieci żydowskich. Dziwnie opustoszałe. Kiedy minęła godzina 16, spod wieży sygnałowej poczęły się wysuwać wozy ciężarowe, — jeden za drugim. Z wozów tych dochodziły do nas dziwne krzyki. Ponieważ jednak wozy musiały przejeżdżać z lewej strony naszych drutów wspomnianą szosą, nie trzeba było długo czekać na rozwiązanie zagadki. Wozy pełne były gołych żydowskich dzieci. Jechały do krematorium. Dzieci zdawały sobie sprawę z tego, że jadą na śmierć. Przeraźliwe krzyki dochodziły do naszych uszu. Obraz ten koszmarny mieliśmy jak na dłoni, gdyż między szosą a nami nie było większej odległości jak jakie 100 m.

Oczy wszystkich zostały zwrócone na tę straszną defiladę. Słyszeliśmy, że dzieci te coś krzyczą, coś chcą — więc w szeregach naszych ozwały się głosy: „Cicho! cicho! Dzieci coś do nas wołają. Gdy uciszyły się gwary naszych głosów, słyszymy najwyraźniej: „Polacy ratujcie nas!" Widać wyciągnięte gołe ręce do nas — inne do nieba. Widzimy jak jedno dziecko skacze z auta, upada na szosę, podnosi się, ale podjeżdża SS-man na motocyklu, strzał, i biedne dziecko skończyło prędzej, od swych towarzyszek i towarzyszy. Naliczyłem 18 aut — (osiemnaście!).

Krematorium dymiło tej nocy — wyjący wiatr od lasu przynosił zapach palonego mięsa. Nie było mowy o spaniu. Wyobraźnia przed oczy podsuwała dantejskie sceny przed krematorium i wewnątrz niego, gdzie ta masa dzieci pchana, bita, kopana, musiała iść we wrota, za którymi była śmierć. Dreszcz zgrozy przechodził przez ciało człowieka, a serce niespokojne tłukło się w piersi, bo nawet fantazja najśmielsza nie stworzyłaby tego, co stworzył Hitler i jego „leibgwardia" — SS-mani.

Pięć mocarstw zajmie się sprawą palestyńską

Nowy Jork. — Pięciu przedstawicieli wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa O. Z. N. postanowiło jednomyślnie zająć się sprawą palestyńską. W ten sposób Wielka Brytania urzeczywistniła myśl przekazania sprawy Ziemi świętej pod obrady O.Z.N.

Brytyjski przedstawiciel Sir Aleksander Cadogan złożył osobiście sekretarzowi Victor Hoo odpowiednie dokumenty i materiały. Brytyjczycy wysuwają dwa punkty: 1) domagają się jak najszybszego zwołania specjalnej sesji Rady Bezpieczeństwa, by ustalić procedurę w tej delikatnej sprawie; 2) Anglicy domagają się, by sprawa palestyńska była przedstawiona pod obrady pełnego Zgromadzenia Narodów we wrześniu b. r.

Stany Zjedn. wycofują wojska z Chin

Moskwa. — Sekretarz stanu Marshall, przesłał Mołotowowi i innym ministrom Wielkiej Czwórki uwiadomienie, wedle którego odbywa się ewakuacja Chin przez wojska amerykańskie, które 6 czerwca liczyć będą jeszcze 6.000 chłopa. Memoriał podnosi, że wojska amerykańskie w Chinach ewakuowały z Chin 3 miliony żołnierzy japońskich. Rząd Stanów Zjednoczonych nie ma natomiast wiadomości o odesłaniu do Japonii 700 tysięcy żołnierzy japońskich wziętych do niewoli przez armię rosyjską w Mandżurii.

Podpisanie umowy polsko - sowieckiej

Moskwa. — Dnia 1 kwietnia podpisano tutaj nową umowę polsko-sowiecką w sprawie wymiany towarów między Polską a Sowietami na rok 1947/1948. Ze strony rosyjskiej podpisał umowę minister Mikojan, ze strony polskiej, kierownik ministerstwa handlu zagranicznego dr. Grossfeld.

Zdemokratyzowanie marynarki brytyjskiej

Londyn. — W związku z dyskusją nad budżetem marynarki brytyjskiej zostało zapowiedziane zdemokratyzowanie, jej przez ułatwienie awansów dla marynarzy i podoficerów oraz stworzenie możliwości wymiany zdań między nimi a oficerami w celu ułatwienia przedstawienia tym ostatnim potrzeb załóg.

Przejrzysty samochód zbudowano w Ameryce



(Photo: France-Clichés)

Konstruktorzy samochodowi w Ameryce już w r. 1939 używali materiału plastycznego do fabrykacji karoserii . Ponieważ w czasie wojny produkcja samochodów prywatnych była bardzo ograniczona, materiały te mało były znane pośród szerszej publiczności, — Na zdjęciu widać samochód Plymouth, którego pokrycie wykonane jest z przejrzystego materiału plastycznego, umożliwiającego widok na wszystkie strony.

Dalsze zeznania Lydie Bastien

w sprawie Hardyego

Paryż. — Lydie Bastien w czasie badań opisała także historię swojego stosunku do Hardyego. Twierdziła, iż „od pierwszego spotkania była zakochaną w Hardym". Lydie Bastien jest córką sędziego paryskiego, który należał do sądownictwa Sekwany.

Jak wyznała Bastien, dzieciństwo jej upłynęło pod znakiem serdecznego przywiązania do ojca. Zdaniem jej, ojciec popełnił wobec niej jeden błąd, ten mianowicie, że oddał dalsze jej wychowane po 14 roku życia w obce ręce.

W Mans koło Paryża wstąpiła Lydie Bastien do klasztoru, gdzie wychowywała się w stałym buncie do wszystkich reguł i swych przełożonych, których nie lubiła. Po czterech latach jej pobytu w klasztorze wybuchła wojna. Lydie miała wówczas 18 lat.

Po upadku Francji, młoda Lydie Bastien znalazła się pod wpływem Hardyego, zajmującego się wówczas organizacją pracy konspiracyjnej.

Lydie poznała Hardyego w Lyonie w styczniu 1943 roku, gdzie jej ojciec pracował w odministracji Towarzystwa amerykańskiego, które sprzedawało elektryczne lodownie.

„Byłam zakochana w Hardym od pierwszego naszego spotkania", wyznała Lydie Bastien. „Była to moja pierwsza miłość".

„W trosce o moje bezpieczeństwo Hardy starał się mię oszczędzać i nie narażać na kłopoty i zmartwienia. Z początku Hardy nie chciał angażować mnie do prac związanych z Ruchem Oporu. Ustąpił dopiero na moje wyraźne nalegania. Wówczas zaczęłam pisać jego raporty w wielkiej tajemnicy w biurze mego ojca. Hardy pisał wówczas nie tylko raporty o swej działalności, ale także zwracał się z apelami do francuskich kolejarzy. Mogłam wówczas ocenić w ramach mych zdolności inteligencję i zdolności Hardyego".

W sprawie aresztowania w Chalon przez Gestapjo, Lydie zeznała, iż osobiście wynajęła miejsce w wagonie sypialnym i miała się spotkać z Hardym w Paryżu. Kiedy jej narzeczony nie przyszedł na spotkanie, Lydie Bastien powróciła do Lyonu i sama wypytywała przyjaciół Hardyego o jego los. Bastien stwierdziła, że sama na własną rękę przeprowadzała ankietę, by poznać prawdę. — Bastien oświadczyła między innymi, iż Rene Hardy zaprowadził ją nawet do Gestapo, która go później aresztowała. Jak to już pisaliśmy, Lydie Bastien wiedziała zatem o współpracy Hardyego z Niemcami.

Odnośnie sprawy aresztowań w Caluire, Lydie Bastien zdaje się potwierdzać, iż podejrzewała Hardyego o bliższą współpracę z Niemcami od momentu jego aresztowania w Chalon.

Stwierdziła natomiast, iż Hardy bywał w Gestapo w Lyonie częstym gościem, a w przeddzień i w dzień aresztowania był również w szkole, gdzie urzędowała Gestapo. Obecnie Lydia podejrzywa Hardyego, że to on spowodował aresztowanie jej ojca, który zmarł w Niemczech.

Jak donosi prasa paryska, adwokatem w procesie Hardyego będzie Andre Constant. Panuje przekonanie, iż Hardy będzie sądzony z artykułu 83 kodeksu karnego, który mówi o działaniu na szkodę i przeciwko bezpieczeństwu państwa w czasie wojny. — Następnie nie jest wykluczone, iż Hardy będzie oskarżony o współudział w morderstwie ojca Lydii Bastien. Za udowodnioną denuncjację groziłby Hardyemu artykuł 103 kodeksu karnego.

2 kwietnia Hardy był przesłuchany przez sędziego Levy, który ma prowadzić sprawę przeciwko świadkowi X. o złożenie fałszywych zeznań w obronie Hardyego w czasie jego pierwszego procesu.

W końcu Hardy będzie skonfrontowany z dziennikarzem Choisy z Nimes.

Zwycięstwo kościoła katolickiego we Włoszech

Rzym. — W włoskim zgromadzeniu konstytucyjnym odbyło się w ciągu nocy głosowanie, mające wielkie znaczenie dla przyszłości republiki włoskiej. Zgromadzenie 350 przeciw 149 głosom zatwierdziło art. 7 projektu konstytucji, tym regulujący stosunki między Kościołem a Państwem. Układy Laterańskie włączone zostaną do konstytucji Republiki Włoskiej. Za rozwiązaniem, proponowanym w projekcie konstytucji, głosowali chrześcijańscy demokraci, część liberałów, członkowie partii zwykłego człowieka, monarchiści i **komuniści,** a przeciw m. in. republikanie, socjaliści i inna część liberałów.

Żądanie katolicyzmu, by obie części t. zw. układów laterańskich, to znaczy umowa państwowa i konkordat, zapewnione zostały konstytucją nowego państwa, zwyciężyło. Tylko za zgodą Kościoła może w przyszłości nastąpić rewizja konkordatu.

Prasa podnosi, że komuniści głosowali za tym i przywódca ich Togliatti popierał takie stanowisko.

Szubienica dla 2-ch niemieckich przestępców wojennych

Wuppertal. — Brytyjski trybunał wojskowy z Wuppertal skazał na karę śmierci przez powieszenie generała Kurta Gallenkampfa za to, iż polecił rozstrzelać w 1943 roku 30 spadochroniarzy brytyjskich.

Sąd skazał również dr. Georges Hesterberga na karę śmierci przez powieszenie za to, iż spowodował śmierć trzech rannych spadochroniarzy angielskich.

Zjazd b. więźniów politycznych w Dachau

Frankfurt n. M. — We Frankfurcie miało miejsce zebranie członków Związku „Prześladowanych przez reżim faszystowski", na którym zapadło oświadczenie o powzięciu przez Związek kroków w celu zadośćuczynienia ofiarom faszyzmu i ich krzywd w okresie wojny. Byli więźniowie polityczni domagają się również założenia Międzynarodowej Organizacji Solidarności, która przyczyniłaby się do odrodzenia moralnego świata po ostatniej strasznej wojnie.

Zebrani powzięli również projekt urządzenia zjazdu wszystkich byłych więźniów politycznych w Dachau. Termin spotkania ustalono na 2-gą niedzielę września.

Gromadne wyjście Żydów z Niemiec

Berlin. — 125.000 Żydów, znajdujących się w strefie okupacyjnej amerykańskiej jako uchodźcy, uważając, iż liczba imigrantów żydowskich do Palestyny jest zbyt mała, mieli jakoby zadecydować, by na wiosnę zorganizować wielką manifestację przez gromadne wyjście.

Władze UNRRA potwierdzają plan Żydów. W strefie amerykańskiej w ostatnim tygodniu doszło do wielkich manifestacyj protestacyjnych, zmierzających do obalenia dotychczasowej liczby dla imigracji do Palestyny. Żydzi zadecydowali, iż nie będą zimować następnej zimy w Niemczech.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

212) (Ciąg dalszy)

Wtedy tylko potrafiłby przemówić do ludzi, natchnąć ich potrzebą miłosierdzia i do wyrozumiałości nakłonić. Słowa jego zyskałyby należytą moc i wagę. Bez boskiego Sprzymierzeńca czuł się pustym, nieudolnym, niezdolnym przekonać nikogo, zwątpiałym i zniechęconym.

Lecz łaska nie nadchodziła. Natomiast zjawił się Arnuld, oznajmiając, że już wszyscy na placu czekają.

Biskup spojrzał na niego niechętnie.

— Nic dobrego nie wróżę z tego sądu — rzekł porywczo. — Nie mogliby wasi nobile każdy samodwa z żoną się załatwić? Wynikną nowe spory między Prowansalczykami a wami i to z waszej winy, kapelanie.

— Mojej?! — zdumiał się Arnuld.

— Wy czasu sądu nad Blanką de Montbeliard dojadaliście nieustannie niewiastom prowansalskim, że mało do bitwy nie doszło... Pomnicie chyba? Nie wiem, zaiste, po coście to czynili?

— Z przyrodzonego wstrętu do grzechu, szczególnie grzechu rozpusty — westchnął kapelan podnosząc oczy ku niebu.

— Grzechu trzeba nienawidzić, lecz ludzi nie jątrzyć. Obawiam się, że Prowansalczycy nie zostaną dzisiaj dłużni. Zbyt dobra sposobność nadeszła. Tam chodziło o jedną białkę, tu o kilkanaście...

Kapelan nie dał się zbić z tropu.

— Gdyby szlachetnym moim księciem i panem kierowały pobudki właściwe powszednim ludziom — odparł z zapałem — ukrylibyśmy osławę między sobą, nic o niej nikomu nie mówiąc. Ale nie dbamy o to co insze, szczególnie Prowansalczyki, o nas powiadają. My tępimy zło. Nienawidzimy zła. Nie ukrywamy go, nawet gdy się u nas zdarzy. W obozie italskim i normandzkim jest więcej niźli pół tysiąca szlachetnych białogłów. Pohańbiło się, zwlekając szaty, czternaście. Trzeba je przykładnie a srogo ukarać. Wypalić ten wrzód śmierdzący! Znam przestępczynie! Wszystko młode, wszeteczne próżniaczki, co dzieci ostawiły doma, a w drodze niepojętym, kto wie, czy nie diabelskim sposobem w ciążę nie zaszły... Precz z tą hańbą! Siła mamy cnotliwych niewiast wszelkiej obmowie niedostępnych i ze względu na nie nie możemy folgować grzesznicom. Mam ze sobą dwie siostrzenice, bogobojne sieroty, w klasztornym odosobnieniu żyjące. Cóż pomyślą, widząc, że najgorsze zbrodnie uchodzą bez kary? Było by to jawnym zgorszeniem. Toteż nie uczynim na pewno jak Prowansalczyki, wszystko co w ich mocy czyniące, by czarownicę Blankę z zarzutu oczyścić...

Mowa Arnulda była dość zuchwała, lecz biskup nie odparł nic. Może ostatnich słów nie dosłyszał. Przenikliwym swym wzrokiem przyglądał się nienawidzącemu grzechu kapelanowi, surowemu sędziemu. Ile w słowach jego było prawdy, ile łgarstwa? O bogobojnych siostrzenicach drążyły po obozach paskudne plotki. Mówiono ,że jedną Arnuld zabrał po drodze z Italii, drugą kupił w Bizancjum. Prawdy, ani obu niewiast, nikt nie znał, prócz Arnuldowego giermka. Może były to zwykłe niegodne obmowy. Niemniej, mimo że kapelan popisywał się zawsze pobożnością, biskup spoglądał nań z uczuciem bliskim odrazy. Jakże byłby szczęśliwy, mogąc nie widzieć tego człowieka, posłyszeć, że nie należy już do krucjaty! Ale Arnuld nie należał do ludzi, którzy łatwo giną.

Ademar westchnął i podniósł się z miejsca.

— Chodźmy zatem sądzić, skoro tego chcecie. Ja będę za miłosierdziem.

— My zażądamy najsurowszego wyroku. Prawo nakazuje ochłostać i nago wygnać bez powrotu.

— Wygnać!? Na pustynię!? To lepiej zabić od razu.

— Można zabić, zakopując żywcem jako mężobójczyniom czynią — zgodził się kapelan.

. . . .

W namiocie Elwiry tłoczno. Zeszły się tu znaczniejsze białogłowy ze wszystkich obozów. Mężowie sprawują pono teraz właśnie sąd nad ich siostrzycami. Na co je zasądzą? Na śmierć, a przedtem na męki?

Straszno o tym myśleć.

Wprawdzie bezpośrednio po bitwie, gdy się rozeszła wieść o haniebnym postępku owych czternastu białogłów, wszystkie obecnie tutaj zebrane pałały oburzeniem i pogardą. Florina pierwsza wołała, że za takie tchórzostwo i bezwstyd nie ma dość surowej kary. Ale od tego czasu minęło pięć dni. Pięć dni, które winne spędziły w męce, rozpaczy, niepokoju, śmiertelnej trwodze, ogólnej pogardzie i opuszczeniu. Rozzuchwalone dwórki szydziły z nich i wymyślały, pewne poparcia panów i w sercu pozostałych kobiet powstała groza na to poniżenie, wraz z grozą litość i poczucie niewieściej wspólnoty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MEKSYK. — **Po przeprowadzeniu studiów, władze meksykańskie oświadczają, iż w kilku latach może być urzeczywistnione połączenie Pacyfiku z zatoką Meksyku. Ma to być kanał przekopany pod Tehuatepec. Koszta budowy wynosiłyby około 250 milionów dolarów.**

KWIECIEŃ
5
Sobota

Dziś: Wielka, Ireny p.
Jutro: Wielkanoc.
Pojutrze: Pon. Wielkanoc.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
na 3 miesiące [illegible] Frs.
na 6 miesięcy [illegible] Frs.
na cały rok [illegible] Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 1637.

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

W SOBOTĘ REZUREKCYJNĄ

Wyszedł-ci sobie Pan Jezus
We Wielkanocną Sobotę,
Kłaniało mu się po drodze
Schodzące słońce złote.

Wyszedł-ci sobie Pan Jezus
W podwieczerz, o wczesnej wiośnie,
Nie może się nadziwować,
Że wszędzie tak jest radośnie.

Idzie na rezurekcję,
Rozgląda się dookoła,
A gdzie li wzrok jego padnie,
Śmieje się trawa wesoła.

Czy to na burcie rowu,
Czy to na wąskiej ścieżynie,
Czy to na łące rozległej,
Czy tam, gdzie rzeka ta płynie.

Tam wytryskają jaskry,
A tam spod śnieżnych obrusów
Ostatnich blasków spragnione
Zrywają się pęki krokusów.

Jan KASPROWICZ

Echa Dnia

Organy naszego politycznego uchodźtwa, np. londyńska „Polska Walcząca", albo „Nowy Świat" nowojorski głoszą, że oni pomogą narodowi polskiemu i stworzą mu inną Polskę. Wiemy, jakimi obietnicami sypał w tym względzie p. Rozmarek.

Mowy Byrnesa i Marshalla są chyba jaskrawym dowodem, że z tych wszystkich panów i ich obietnic nikt miarodajny w Ameryce nic sobie nie robi.

Był człowiek, z którym się liczono na terenie międzynarodowym. Był nim Wł. Sikorski. Miał jeszcze poważanie Stanisław Mikołajczyk. Atoli Rozmarkowie, Raczkiewicze, Sosnkowscy robili wszystko, by wpływy tych ludzi utrącić. Udało im się to, ale niestety z tą chwilą skończyły się też polskie wpływy w ogóle na politykę międzynarodową.

I oto p. Zygmunt Nowakowski, druh serdeczny Cat-Mackiewicza pierwszy Radziwiłłów, a wielki wróg Mikołajczyka, pisze w „Nowym Świecie" o roli, do jakiej zeszli Polacy w W. Brytanii, co następuje:

„Jeszcze nie jesteśmy Piętaszkami na prześlicznej wyspie angielskiej, ale musimy bronić się w naszych oczach, by wszyscy Piętaszkami nie zostali. Gospodarze, i to nawet najbardziej życzliwi spośród nich, nie przestają nas upokarzać, wskazując ustawicznie drzwi. Słyszymy słowa: „Biliście się dobrze, służyliście nam wiernie, dlatego też, od biedy, możecie zostać, choć lepiej byłoby, gdybyście poszli sobie do diabła, i to jak najprędzej! A jeżeli już naprawdę nie możecie się wynieść, to pamiętajcie, że będąc w Anglii, musicie być Anglikami. Anglikami drugiej kategorii, ale Anglikami".

W tych warunkach łatwo rozwinąć się może kompleks niższości, który podsycać będzie słaba albo nawet zupełna nieznajomość języka tubylców".

I ci panowie, którzy umieli jadem oblewać Sikorskiego, Mikołajczyka, ale sobie samym pomóc nie umieją, przyznają wreszcie dziś, że coraz więcej schodzą na dziady. Mimo to, jeżeli chodzi o politykę polską, ciągle deklamują, że oni pokażą, co umieją, że zmienią kartę Europy — przekonają Anglosasów itd. itd.

A Anglosasi śmieją się z nich jak z błaznów i jak to sam Nowakowski pisze, nie przestają ich upokarzać, wskazując ustawicznie drzwi.

Chorzy kiedyś na manię wielkości dziś przyznają, że zagrożeni są kompleksem niższości. Anglicy zaś temu się nie dziwią, ponieważ wiedzą, że jedna i druga choroba mają swoje źródło w jednych i tych samych mankamentach duchowych.

Federacja Górników domaga się:

Podniesienie do 84.000 fr. sumy wolnej od podatku dochodowego

Paryż. — Zarząd Federacji Górników, w porozumieniu z C.G.T. domaga się, by granicę dochodów, od której obliczane są podatki zarobkowy i dochodowy, podniesiono na 84.000 fr. (dotychczas wynosi ona 40.000 fr). Odpowiedni wniosek skierowany będzie do Ministerstwa Finansów i rządu.

Zarząd Federacji powziął poza tym szereg uchwał, w których domaga się: rozszerzenia statutu górnika na wszystkie przemysły górnicze, od 1 stycznia 1947; zwiększenia przydziału węgla; udzielenia pomocy finansowej na kształcenie się dzieci górniczych; przyznania górnikom dodatku drożyźnianego itd.

Rurociąg Hawr — Paryż

Paryż. — Rząd postanowił zbudowanie rurociągu z Hawru do Paryża. Prace ukończone będą w r. 1948.

Wieści z Polski

Przemyśl, dziś miasto kresowe Polski

Przemyśl jest miastem pięknie położonym i pełnym pamiątek, choć mało znanym społeczeństwu polskiemu. Niektórzy twierdzą, że Przemyśl — widziany z daleka — przypomina nieco panoramę Wilna. Architekturę grodu Giedymina charakteryzuje owa symfonia wież, strzelająca w niebiosa, tak cudownie uchwycona przez Jana Bułhaka. W Przemyślu jest tych wież znacznie mniej. Ale szereg kościołów, skupionych blisko siebie, robi na widzu także duże, niezapomniane wrażenie.

Najstarszym zabytkiem to gotycka niegdyś katedra, wiele razy niszczona i wiele razy odbudowana, aż w ciągu dziejów zatraciła właściwie swój pierwotny charakter.

Ogromnych szkód doznała trzynawowa katedra przemyska, w lutym 1.733 roku, gdy pod koniec jej restauracji runęło sklepienie środkowego korpusu.

Pozostało jednak wiele pamiątek z 16-go wieku.

Obok katedry stoi najwyższa w Przemyślu wieża z połowy XVIII w., wybudowana w miejscu dawnej drewnianej, a przypominająca może nieco architekturą wieże świętojańską w Wilnie.

Główny walor miasta — to jego cudowne położenie na stokach szeregu wzgórz. Z jednego z nich, gdy się wejdzie na szczyt „kopca tatarskiego", widok jest tak cudowny, tak daleki, że w dali zdaje się majaczeć sylwetka Wysokiego Zamku.

Przed ostatnią wojną, nad brzegami wesoło poprzez miasto płynącego Sanu, założono wspaniałe szerokie bulwary. Miasto robiło wówczas wrażenie nie prowincji — lecz grodu tętniącego życiem, rozwijającego się stale. Granica, jaka rozdarła je w 1939 r. i oczywiście cała wojna zmieniła wygląd Przemyśla radykalnie, gdyż stracił dawne warunki rozwoju.

Brak zaufania do pieniądza przeszkadza w oszczędności

Warszawa. — Suma wkładów wszelkiego rodzaju w instytucjach finansowych z wyłączeniem Narodowego Banku Polskiego, wyniosła na koniec listopada r. ub. okrągło 29,6 miliarda zł. wobec 10.1 miliarda zł na koniec października tegoż roku. Z zestawienia tych dwóch cyfr wynika, że wkłady w instytucjach finansowych utrzymały się w tym okresie na poziomie 30 miliardów zł, a małe odchylenie w dół w listopadzie w stosunku do października jest niewątpliwie zjawiskiem przejściowym w związku z większym zapotrzebowaniem gotówki pod koniec roku.

Warto nadmienić, że gros wkładów stanowią lokaty na rachunkach bieżących, stanowiące w dużym stopniu rezerwy gotówkowe przedsiębiorstw. Tak zwane czyste wkłady stanowią na koniec listopada tylko 4,66 miliarda zł, wobec 4,0 miliarda zł. na koniec października.

Wspomniana wyżej globalna suma wkładów dwóch zasadniczych typów rozkłada się na poszczególne grupy i instytucje finansowe w sposób następujący: banki państwowe przeszło 45 proc., banki akcyjne i komunalne przeszło 6 proc., komunalne kasy oszczędności (265 KKO i 110 oddziałów) przeszło 10 proc., spółdzielnie kredytowe łącznie z Bankiem Gospodarstwa Społecznego przeszło 15 procent, banki prywatne w likwidacji pszeszło 5 proc., PKO około 20 proc.

Poeci na odnowienie kościoła Mariackiego

Związek Zawodowy Literatów Polskich w Krakowie złożył na odnowienie ołtarza Wita Stwosza sumę zł. 20.000 uzyskaną z dochodu na poranku poetyckim w Starym Teatrze p.t. „Poezja czterech pokoleń" — w którym udział wzięli: Jerzy Andrzejewski, Leopold Staff, Julian Wołoszynowski, Jalu Kurek, Stefan Flukowski, Anna Świrszczyńska, Jerzy Zagórski, Julian Przyboś, Helena Wielowiejska, Józef Frasik, Tadeusz Kwiatkowski, Tadeusz Różewicz, Adam Włodek i Tadeusz Sokół.

Zawieszenia w sprawach członkowskich

Warszawa. — „Gazeta Ludowa" z dnia 16. marca br. podaje za „Chłopskim Sztandarem", centralnym organem PSL, komunikat Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL w sprawie zawieszenia w sprawach członkowskich wydawców tygodnika „Chłopi i Państwo".

W komunikacie tym czytamy: „Wobec ukazania się tygodnika „Chłopi i Państwo" pod redakcją Józefa Niećki a wydawanego przez Czesława Wycecha, Jana Domańskiego, Jana Deca i Jana Dębskiego, którzy nie otrzymali zgody przewidzianej statutem od NKW PSL na wydawanie tego pisma oraz w związku z tym, że pismo to wybitnie działa na szkodę Stronnictwa — NKW PSL jednomyślną uchwałą z dnia 3. marca br. zawiesił w prawach członkowskich redaktora i wydawców wyżej wymienionego pisma oraz wezwał ich do natychmiastowego zaprzestania tej szkodliwej dla Stronnictwa działalności".

• • •

W marcu odbyła się w Warszawie konferencja delegatów PSL powiatu warszawskiego. Na konferencji tej powzięto szereg uchwał, w których uznając stanowisko Rady Naczelnej PSL za słuszne, konferencja podporządkowuje się całkowicie jej uchwałom; wszelkie nieporozumienia i próby rozłamu w szeregach PSL uznaje za wysoce szkodliwe i wzywa do utrzymania solidarności.

Z groźnych dni powodziowych pod Warszawą

Warszawa. — Najgorzej przedstawiała się sytuacja powodziowa pod Warszawą około 25-go marca. Rzeka Jeziorna i jej dolny bieg Wilanówka zalały ogromny obszar sięgający od Jeziornej do wału wiślanego. W pobliżu Powsinka wody dotarły do nasypu kolejki wilanowskiej. Kilkanaście wsi zostało zalanych całkowicie, a kilka częściowo. Zalane były poszczególne zabudowania w Skolimowie i Chylicach. 80 procent domów stoi przynajmniej do połowy w wodzie, w wielu zaś miejscach wystawały z wody tylko dachy. Mieszkańcy wraz z ruchomym dobytkiem przebywali na strychach, zaś inwentarz żywy spędzono w miarę możności na okoliczne wyniosłości terenowe. Prowizoryczny most drogowy w Skolimowie został zerwany.

8.600 nowych nazw

Instytut Zachodni podał do wiadomości, że komisja ustalania nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych, przy udziale delegatów Polskiej Akademii Umiejętności, ustaliła ponad 8.600 nowych nazw na podstawie danych historycznych, językowych i geograficznych.

Posłowie brytyjscy i czescy w Polsce

Warszawa. — Na zaproszenie Związków Zawodowych, przybyła tu dotąd delegacja siedmiu posłów brytyjskiej Izby Gmin. Do delegacji zaliczają się następujący członkowie Partii Pracy: John Mack, Sidney Silverman, Harry Hynd i Milligton.

Na trzy dni przybyło również do Polski dwóch czeskich posłów socjalistycznych, dr. Bernard Erban i dr. Hendel.

Ruch budowlany

Łódź. — W r. 1946 rozpoczęto prace przy 74 budynkach, w tej liczbie tylko 18 nowych budynków mieszkalnych i 14 budynków mieszkalnych odbudowanych, wzgl. przebudowanych. W roku tym zakończono prace przy 110 budynkach, w tym nowych domów mieszkalnych pobudowano 10, a odbudowano 37. Przeprowadzono również 182 rozbiórki domów uszkodzonych w czasie wojny, z tego 150 domów mieszkalnych.

Wyrok na członków grupy „Ognia"

Kraków. — W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Krakowie zapadł wyrok na 28-iu członków jednej z grup „Ognia". Mocą wyroku skazani zostali: Krawczyk Henryk, pseud. „Groźny" i Przybylski Antoni, pseud. „Szatan" za dokonanie kilkudziesięciu napadów rabunkowych i kilkunastu zabójstw na karę śmierci bez zastosowania amnestii, 9-iu oskarżonych, po złagodzeniu kary na podstawie amnestii, skazano na karę więzienia od 2 do 10 lat.

Resztę oskarżonych, przy zastosowaniu amnestii, uniewinniono.

Prace nad odbudową mostów

Szczecin. — Komunikację pomiędzy krajem i Szczecinem utrudnia brak odpowiednich mostów. Dopiero odbudowa mostów pozwoli na właściwe wykorzystanie portu szczecińskiego. W tej chwili, ze względu na brak mostów przez Odrę, którymi mogliby do Szczecina dotrzeć rolnicy z ziemiopłodami, ceny artykułów spożywczych są tu znacznie wyższe niż na innych terenach Polski.

Uzdrowiska Pomorza Zachodniego

Szczecin. — W dniu 10 marca skończył się sezon zimowy w uzdrowisku Połczyn-Zdrój na Pomorzu Zachodnim. Państwowe sanatoria „Lechia" i „Centralna" były w każdym turnusie miesięcznym całkowicie wypełnione i umożliwiły od września ub.r. kurację ponad 1.000 ludziom pracy.

Hojny dar na odbudowę ratusza

Poznań. — Odbyło się połączenie Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych. Celem upamiętnienia aktu połączenia złożyły władze Zakładu na ręce prezydenta stoł. miasta Poznania p. mgr. Sroki dar na odbudowę ratusza poznańskiego w kwocie 250.000 zł.

—:-:—

GDAŃSK. — Odbył się tutaj manifestacyjny pogrzeb 67 obywateli polskich, zamordowanych w r. 1939 przez Niemców.

Humor krajowy

Kulawa komunikacja

— Co to znaczy P. K. S.?
— Piłkutowska Komunikacja Skandaliczna!
— Pojedziesz Kulawym Samochodem!
— Pieszo, Kochanku, Szybciej...

To nie są, Drodzy Czytelnicy, kalambury mojego wyrobu. Te dowcipy słyszałem na Placu Ducha od pasażerów „zachwyconych" P. K. S-em.

Nie ma co. Komunikacja autobusowa mocno szwankuje. Kierownicy ruchu i szoferzy mają latem inne wymówki, zimą inne. Latem samochodom szkodzi upał, a zimą — mróz. Samochody chodzą, jak dobry Bóg da. A często w ogóle nie chodzą.

Z licznych listów w tej przykrej sprawie zacytuję treść listu p. M. P. z Rzeszowa. Pan M. P. jest repatriantem (podał nawet swój purewski numer: 40.467).

Parę tygodni temu przybył z Rzeszowa do Krakowa i chciał odbyć podróż autobusem? Dokąd? To zasadniczo obojętne. Prawie każdy z Czytelników odbywał podróż autobusami i „dużo było przewożonych, ale mało zadowolonych"...

Mój korespondent nabył bilet za 230 złocisz6w, na godz. 11-tą. O tej godzinie oczekiwany autobus nie nadjechał. Nie nadjechał również ani o 12-tej, ani o 13-tej. Wobec tego zwrócił się z uprzejmym zapytaniem do kierownika ruchu — jak podaje p. M. P. — bruneta o suchotniczym wyglądzie, dlaczego autobus o oznaczonym czasie nie odchodzi i czy w ogóle nie odjedzie?...

„Brunet o niezbyt zdrowym wyglądzie poinformował go opryskliwie, że P.K.S. nie odpowiada za błędy „Orbisu", który sprzedaje lekkomyślnie bilety jazdy. Jeśli „Orbis" jest „taki mądry", to niech sam podstawi swoje wozy!... Po czym doradził jowialnie, aby p. M. P. udał się w drogę na piechotę, to na pewno po dwóch dniach dojdzie do miejsca przeznaczenia.

Pogodny kierownik! Mój korespondent wolał pojechać „na łebka" ciężarówką. Ponieważ mróz był 12-stopniowy, a więc nienajgorszy, część spośród 46 pasażerów otwartej ciężarówki nabawiła się odmrożeń. Nawet mój korespondent, chociaż, jako b. właściciel zakładu naprawy smochodów, jest, jak powiada — „pies na samochody"...

Mój odmrożony korespondent załączył bilet nr. 000581 — nie wykorzystany — wartości 230 zł. i wzywa P.K.S., aby wpłatę zwrócił. Tę kwotę przeznacza p. M. P. na „Tydzień Akademika". Cel wielce szlachetny! Co na to P.K.S.? Oryginalny, nie wykorzystany, bilet jest w sekretariacie „Dziennika Polskiego"... Czekamy!

A cóż w ogóle powiedzieć pod adresem P.K.S-u?

PeKaeSie — popraw-że się!

B. Brzeziński (Dz. P.)

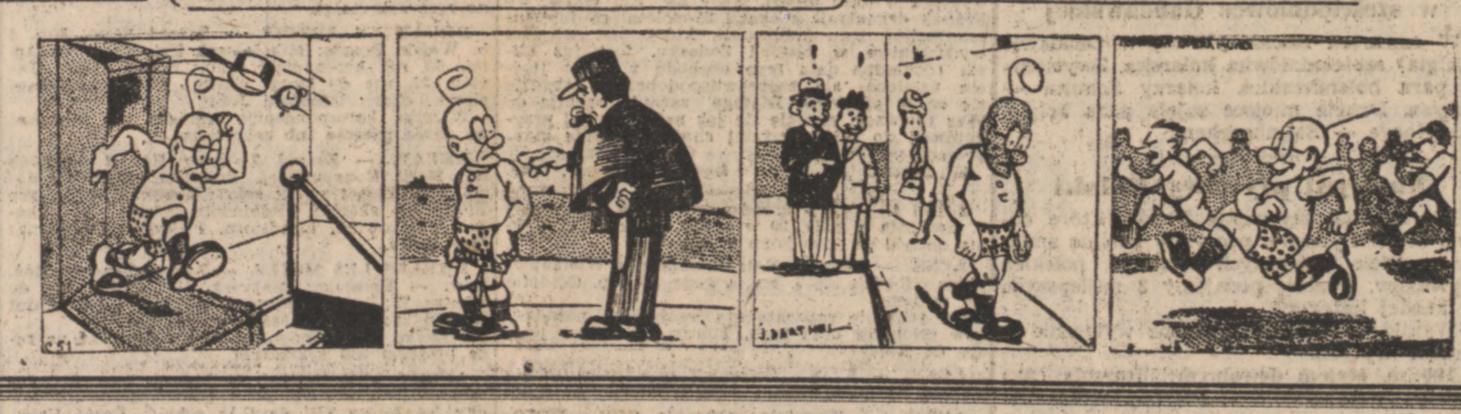
Przygody Rafała Pigułki

Wielka Sobota — oto Barburka
wygnała Rafa na dwór z mieszkania,
za nim rondelek z budzikiem furka,
gorzej — bo Rafał jest bez ubrania!

W mieście policjant Rafowi rzecze:
„Zmykaj pan prędzej na plac sportowy!"
I Raf ziębnięty, siny się wlecze,
wstyd nie pozwala mu podnieść głowy.

Wreszcie boisko... i Rafał teraz
pędzi po bieżni jak młody źrebak,
co raz to większy zapał w nim wzbiera,
trudno! wszak rozgrzać się przecież trzeba!

(sł.)



24) (Ciąg dalszy)

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

Środek komnaty zajmuje stół okrągły mahoniowy, na staroświeckich krzyżach, na nim ciężki posążek Napoleona, cały z brązu, bardzo piękna sztuka. Dokoła leżą stare księgi, oprawne w zamsz, biblia w czerwonej skórze, tłoczonej w złote desenie, przedstawiające sceny z tekstu. Dokoła ścian rozpierają się szafy ciężkie, oszklone, półki olbrzymie, pełne ksiąg pyłem okrytych. Ponura to komnata i chłodna, ale niezmiernie ciekawa. W głębi naprzeciw okien, a pomimo to w cieniu stoi starożytny antyk zegar, w szafce wysokiej, rzeźbionej. Ogromne wagi mosiężne na łańcuchach zwisają apatycznie. Potężne wskazówki unieruchomione na godzinie piątej. Można się domyślać, że gdy ta machina wyda głos, usłyszy go napewno cały zamek ,cały Krąż. Uwagę tę zrobiłem głośno.

Paschalis podniósł rękę uroczyście i rzekł, akcentując słowa znamiennie.

— Ten zegar stanął w godzinie zgonu pana Hieronima Poboga, o piątej rano. Wybił piątą, gdy pan wydał ostatnie tchnienie. Od tej pory on głuchy, ale o nim jest wróżba księdza pokutnika Halmozena, który wypowiedział przed samą śmiercią, że zegar uderzy znowu ,gdy Pobóg, prawy dziedzic Krąża, odnajdzie i obejmie dziedzictwo.

Zapewniłem go ubawiony, że najlepszym dowodem, iż nie jestem prawym dziedzicem, jest fakt, że zegar milczy

Paschalis podniósł dłoń do góry, jak natchniony.

— Poczekajmy, gdy jasny pan odnajdzie testament.

Zanim zdążyłem spytać go, jaki testament, opowiedział mi, że tej nocy, co przyjechałem do Krąża, on spać nie mógł, coś go trapiło i męczyło; poszedł do bilioteki, sam nie wie po co i ujrzał przed sobą księdza Halmozena ze zwojem papierów. Widuje go często, ale owej nocy duch pokutnika prześladował go wyjątkowo. Do rana nie spał, a rano coś mu nakazało otworzyć drzwi główne, wiodące do zamkowej sieni, czego nigdy nie czyni i... odrazu ujrzałem przed sobą... Poboga. O mało nie padł trupem na miejscu.

Pamiętam zresztą doskonale jego wrażenie na mój widok.

— Te papiery — mówił dalej — które ksiądz pokutnik nosi z sobą, to testament pana Hieronima. Ksiądz był wykonawcą tego testamentu, naznaczonym przez umierającego, ale misji tej nie wypełnił. Za to pokutuje w zamku jego duch i nakazuje, by szukać testamentu, który jest ukryty tu, w bibliotece...

Zgryzotę i ból miał w twarzy. Byłem niesłychanie zdumiony jego słowami. Rzekłem, patrząc mu badawczo w oczy:

— Wszak pradziad Hieronim chyba na mocy testamentu uczynił córkę swoją Kunegundę, do dziś żyjącą panią Zatorzecką, właścicielką Krąża, przeto testament był dawno ujawniony?

Paschalis zrobił minę tajemniczą, spojrzał na mnie z pobłażliwą ironią. Podniósł obie dłonie z rozwartymi szeroko palcami do twarzy, i rzekł dobitnie:

— Jasny pan nie wie całej prawdy. Oddanie Krąża córce Kunegundzie, było tylko prywatną darowizną po wydziedziczeniu syna, a testament był jedyny, sporządzony przed śmiercią pradziada i spisany przez księdza Halmozena, z własnoręcznym podpisem umierającego. Świadkiem sporządzania testamentu i podpisu pana Hieronima byłem ja, stary kucharz zamkowy Bogdziewicz, ojciec dzisiejszego stangreta, dziś już nieżyjący, kościelny organista, który również nie żyje, i borowy Krzepa. Pani Kunegunda Zatorzecka i jej mąż Ksawery, przyjechali wezwani z zagranicy, na parę godzin przed śmiercią ojca i słyszeli odczytany im testament przez księdza pokutnika.

Gdy spytałem, co zawierał testament, Paschalis zatrząsł się.

— I tego jasny pan nie wie?... prawda! Skąd ma wiedzieć! Testament nakazywał oddać cały klucz Krąża panu Marcelemu. Córce Kunegundzie obowiązywał wyliczyć dużą spłatę, należną jej jako posag. Pan Hieronim jeszcze zdążył ustnie powtórzyć wolę swoją obojgu Zatorzeckim przy nas wszystkich.

— Cóż się stało z tym testamentem? — spytałem coraz bardziej zaciekawiony.

— Jest ukryty w tej komnacie — rzekł Paschalis z powagą.

I opowiadał dalej, że ksiądz Halmozen, pokutnik, jak go stale nazywał, naznaczony przez pradziada wykonawcą jego woli, miał rejentalnie potwierdzić dokument. Ale był chory, działo się to w zimie, panowały wielkie mrozy, nieprzebyte śniegi zasypały drogi. Sam wyjechać nie mógł, aby roborować testament u rejenta, a rejenta wzywać do Krąża bał się. Halmozen nie ufał Zatorzeckim, ani rejentowi, który był Rosjaninem, cieszącym się niezbyt dobrą opinią. Zresztą ksiądz obawiał się, że Zatorzeccy mogą rejenta przekupić i zrobić jakąś malwersję, że zaś Halmozen kochał wielce pradziada Hieronima, przeto wolę jego chciał wypełnić święcie i najsumienniej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KOMITET ZBIÓRKI
NA POTRZEBY DZIECKA i MŁODZIEŻY
NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH
SEKRETARIAT:
13, Cornwall Gardens, London, S. W. 7.
Tel.: WEStern 1920

Londyn, 29 marca 1947 r.

Wielce Szanowny Panie.

Komitet Zbiórki na Potrzeby Dziecka i Młodzieży na Ziemiach Odzyskanych, pod przewodnictwem Pani Heleny Sikorskiej, przyjął z głęboką wdzięcznością do wiadomości na zebraniu Zarządu w dniu 28 marca r. b. dowód tak życzliwego ustosunkowania się „Narodowca" do podjętej przez Komitet akcji. Zgodnie z uchwałą Zarządu spieszę w imieniu Komitetu złożyć serdeczne podziękowanie Redakcji pisma i Panu osobiście, jako jego Wydawcy i Założycielowi, za ogłoszenie naszej odezwy w Nr. 63 z 16—17 marca 1947 r., za otwarcie na łamach „Narodowca" listy składek na nasz cel i za jej zapoczątkowanie jego hojnym darem w kwocie 50 tysięcy franków. Liczymy na to, że ten piękny przykład będzie skuteczną zachętą dla wielu naszych Rodaków we Francji, którym los dzieci i młodzieży w Polsce, a także Ziem Odzyskanych leży na sercu.

Żywiołowa klęska powodzi, która nawiedziła Kraj nasz tej wiosny i pogrążyła tyle rodzin polskich w żałobie i biedzie rozpatrywana była także i przez nasz Komitet z całą uwagą, na jaką zasługują rozmiary i nagłość związanych z tym potrzeb.

W związku z tym postanowiliśmy, nie czekając na dalsze wyniki naszej zbiórki w toku, przekazać niezwłocznie Ks. Kardynałowi Sapieże uzbierane dotychczas ofiary na młodzież Ziem Odzyskanych, łącznej wartości około 650 tysięcy franków. W ten sposób pomoc ta dotyczyć będzie mogła również rodzin nawiedzionych powodzią w dorzeczu Odry. Szczegółowe sprawozdanie z użycia tych ofiar a następnie i dalszych, podane zostanie przez nasz Komitet we właściwym czasie do wiadomości publicznej.

Prosimy najuprzejmiej o łaskawe gromadzenie napływających składek z Francji i nie omieszkamy w najbliższym czasie porozumieć się z Panem co do najwłaściwszego sposobu przekazania wprost z Francji osiągniętej dotychczas w tej drodze pomocy na ręce i do dyspozycji Ks. Kardynała Sapiehy.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku.

Za Komitet:
(—) Tadeusz ROMER, Wice-Przewodniczący.

J. W. Pan Michał KWIATKOWSKI
Założyciel i Wydawca „Narodowca"

Zasługi admirała Thierry d'Argenlieu

Paryż. — Premier Ramadier, podczas ceremonii wręczenia admirałowi d'Argenlieu medalu wojskowego, o której już donosiliśmy, przeczytał następujący cytat, towarzyszący odznaczeniu:



(Photo: France-Cliché)
Premier Ramadier dekoruje admirała d'Argenlieu medalem wojskowym.

„Nadaje się medal wojskowy admirałowi Thierry d'Argenlieu, wielkiemu kanclerzowi Orderu Wyzwolenia, posiadaczowi Wielkiego Krzyża Legii honorowej: jako jeden z pierwszych przyłączył się do sił wolnej Francji i od tego czasu, bez przerwy, zapewniał obecność Francji we wszystkich częściach świata; świetnie wywiązał się z najwyższych odpowiedzialności, tak wojskowych, jak rządowych w służbie dla niepodległości kraju. Wysoki komisarz Francji w Indochinach, od sierpnia 1945 do marca 1947, swymi przymiotami męstwa, przewidywania i autorytetu, wielce przysłużył się sprawie Unii Francuskiej".

Partia Komunistyczna przeciw gen. de Gaulle

Paryż. — Poseł komunistyczny, Laurent Casanova, wystosował do rządu interpelację w sprawie przemówienia, wygłoszonego przez gen. de Gaulle w Bruneval, a które poseł Casanova nazywa antyrepublikańskim.

„L'Humanité" gorąco popiera powyższą interpelację.

Natomiast „L'Aube", organ M.R.P. p.t. „Dwa sposoby wykorzystania Bruneval", pisze m. in. co następuje:

„A więc pod egidą biura prasowego Partii Komunistycznej p. Laurent Casanova oświadczył wczoraj zamiar interpelowania Premiera. Przedmiot tej interpelacji? Jest on podwójny i dotyczy z jednej strony „warunków ,w jakich oficerowie, pozostający w służbie czynnej mogli brać udziać w manifestacji partyjnej, zorganizowanej przez gen. de Gaulle w obecności dyplomatów zagranicznych"; z drugiej strony, „warunków, w jakich radio państwowe mogło ogłosić przemówienie, skierowane przeciw instytucjom republikańskim".

Tak więc oficerowie francuscy — kilku otrzymało zresztą w niedzielę krzyż Wyzwolenia — spotykają się po wydarzeniu z zaprzeczeniem im prawa udziału w manifestacji, upamiętniającej jeden z pierwszych i najbardziej bohaterskich czynów zbrojnych, manifestacji, nacechowanej udziałem marynarzy i lotników brytyjskich, i której charakteru wojskowego nie można zaprzeczyć.

Co do niebezpieczeństwa, jakoby zagrażającego instytucjom republikańskim, w związku z przemówieniem w Bruneval, niech nam będzie wolno powiedzieć, że trzeba je jeszcze wykazać: Gdzie i kiedy gen. de Gaulle objawił zamiar wyjścia z legalności i wywrócenia siłą ustalonego porządku rzeczy?"

—:-:—

„Po Bruneval a przed Strasburgiem"

Pod powyższym tytułem pisze „L'Ordre" m. in.:

„Przyznajmy nasamprzód: nie słucha się bez drżenia tego głosu, milczącego od miesięcy, który tylokrotnie, w trudnych chwilach, zdemoralizowany nasz kraj wzywał do energii i tchnął w niego zaufanie. Głos ten nadal wzbudza zaufanie, nawet u przeciwników. Poza wiernymi mu, zawsze wstrząsa obojętnymi. Gdy de Gaulle przemawia, jest się pewnym, że znajdzie się u niego pocieszenie narodowe. Wszystko wydaje się proste, począwszy od zasad, które kierują jego analizą. I ma się prawo myśleć, że w rzeczywistości, rzeczy nie są ani tak oczywiste, ani tak łatwe. Wystarczy, dla przekonania się, przypomnieć, że de Gaulle sam, zmagając się z zagadnieniami rządowymi, doznał zawodów i nieporozumień. Gdybyśmy go zastali na czele państwa, sama jego obecność nie uczyniłaby życia Francuzów łatwiejszym, ani ich usposobienia więcej pobłażliwym. Ale co mógłby uczynić on, i prawdopodobnie tylko on sam, to stworzyć na nowo naokoło ideału narodowego atmosferę jedności, dobrowolnej dyscypliny, atmosferę, której nam obecnie brakuje".

—:-:—

Zniesiono 30.000 stanowisk urzędowych

Paryż. — Na 50.000 stanowisk urzędowych, które mają zostać zniesione, zniesiono dotychczas ogółem 30.000.

—:-:—

Przesyłki pocztowe do Szwajcarii i Grecji

Paryż. — Począwszy od 1 kwietnia 1947 dozwolona jest wysyłka paczek drogą lotniczą do Szwajcarii i Grecji. Informacji w sprawie opłat udziela poczta.

—:-:—

W Tunisie wyłowiono rekina - ludożercę

Tunis. — Służba weterynaryjna, mająca za zadanie kontrolowanie aprowizacji rynku mięsnego w Tunisie, odmówiła pozwolenia na sprzedaż mięsa z rekina, złowionego nad wybrzeżem Tunisu. Powodem zakazu było znalezienie w wnętrznościach rekina resztek ciała ludzkiego.

—:-:—

Żart kwietniowy wywołał panikę w Eindhoven

Amsterdam. — Dnia 1 kwietnia fatalny żart wywołał panikę w Eindhoven, przemysłowym mieście południowej Holandii. Pismo „Einhevensch Dagblad" ogłosiło, że zbliżająca się „mgła atomowa" grozi całkowitym zniszczeniem miasta. Mieszkańcy wzięli nieprawdopodobną wiadomość na serio i poczęli przygotowywać się do opuszczenia miasta. Spostrzegłszy, że rezultaty żartu przekraczają wszelkie przewidywania, pismo sprostowało wiadomość.

Rada miejska odbyła zebranie, na którym ostro wystąpiła przeciw autorom fatalnego żartu.

SPORT

O mistrzostwo piłkarskie Francji

St. Etienne uzyskuje wynik remisowy z Reims

Szanse Roubaix na zdobycie mistrzostwa wzrosły — W II. Lidze wyścig Lyon — Valenciennes

W czwartek odbyły się dalsze spotkani z cyklu rozgrywek, piłkarskich o mistrzostwo Francji. Grano w I i II Lidze zawodowej i do największych sensacyj należy wynik remisowy, jaki drużyna St. Etienne osiągnęła z leaderem tabeli drużyną Reims. Wskutek tego zwiększyły się szanse Roubaix na zdobycie mistrzostwa i jedno potknięcie się jedenastki z Szampanii, spowodować może przejęcie prowadzenia w tabeli przez zespół z Północy.

Drużyna Strasburga potwierdziła w spotkaniu z Racingiem paryskim swą dobrą formę, Bordeaux rozprawiło się z Rouen, Lille wygrało w Cannes, Pogorszyła się sytuacja trzeciej drużyny z Północnej Francji, Racingu Lens. Marsylczycy, którzy gościli jedenastkę z stolicy zagłębia północnego, rozgromili ją w stosunku 5—2.

Szczegółowe wyniki były następujące:

R. C. Paris — Strasbourg	2—3
Stade Fr. — Toulouse	5—1
Bordeaux — Rouen	2—1
Nancy — Metz	3—1
Marseille — Lens	5—2
Saint Etienne — Reims	1—1
Cannes — Lille	0—2
Rennes — Le Havre	3—1

Po tych rozgrywkach tabela ułożyła się następująco:

I. LIGA

	Gier	pkt.	st. br.
Reims	32	45	62—30
C. O. R. T.	32	43	65—44
Strasbourg	32	41	64—44
Lille	32	40	76—41
Stade Français	32	40	62—46
Marseille	32	38	60—50
Rennes	32	36	60—58
Red Star	32	35	51—51
Cannes	32	32	51—55
Metz	32	31	73—61
Toulouse	32	31	65—68
Saint-Etienne	32	30	59—75
Nancy	32	27	52—54
Bordeaux	32	27	46—63
Sète	32	27	48—72
Lens	32	26	61—64
R. C. Paris	32	26	67—72
Montpellier	32	24	44—62
Rouen	32	23	37—54
Le Havre	32	19	35—74

W II. Lidze grano na wszystkich frontach. Wyścig o drugie miejsce uprawniające poza pierwszym do wejścia do I. Ligi, toczy się pomiędzy Lyonem a Valenciennes. Biorąc pod uwagę obecną formę obu drużyn i fakt rozegrania dwóch spotkań mniej przez jedenastkę Valenciennes, większe szanse na zdobycie tegoż miejsca posiada drużyna północna.

Wyniki były następujące:

Amiens — Nice	1—0
Toulon — Lyon	2—3
Valenciennes — C. A. Paris	1—0
Troyes — Antibes	3—0
Besançon — Clermont	0—2
Le Mans — Angoulême	2—8
Douai — Angers	1—3
Perpignan — Béziers	0—4
Avignon — Sochaux	0—3
Alès — Nimes	4—2

Tabela po tych grach wygląda następująco:

II. LIGA

	Gier	pkt.	st. br
Sochaux	29	47	108—43
Lyon	31	42	60—31
Valenciennes	29	41	51—30
Nantes	30	39	54—43
Angoulême	30	38	64—38
Alès	30	37	77—56
Angers	29	36	65—37
Colmar	31	34	53—57
Besançon	32	35	46—40
Clermont	31	29	55—57
Nimes	32	29	52—53
Avignon	29	29	47—58
Troyes	31	28	50—56
Amiens	31	28	50—62
Douai	31	27	49—53
C. A. Paris	30	26	51—55
Béziers	31	26	46—53
Nice	32	24	40—60
Le Mans	31	24	49—78
Toulon	31	23	44—50
Perpignan	31	17	44-100
Antibes	30	15	30—75

Bully — Oignies 4—1

Spotkanie zostało rozegrane w czwartek i należało do cyklu rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo Division d'Honneur Ligue du Nord.

O Puchar Francji

Lille spotka się z Bordeaux albo Le Havrem

W czwartek odbyło się w Paryżu, w siedzibie Francuskiego Związku Piłkarskiego losowanie spotkań półfinałowych o Puchar Francji. Losowanie przeznaczyło:

W Marsylii: **Lille — Bordeaux albo Le Havre.**

W Paryżu: **Strasbourg — Angoulême.**

Spotkania odbędą się 27. kwietnia.

Przeciwnik drużyny lillskiej zostanie wyznaczony w przyszłym tygodniu. Drużyna Le Havre, która przegrała spotkanie z Bordeaux, zakwestionowała uprawnienia graczy Krebsa i Mustapha do rozgrywania spotkań pucharowych i zażądała rozpatrzenia sprawy przez Związek. Komisja Związku wyda swe orzeczenie w przyszłym tygodniu po uprzednim zbadaniu lisansów i dokonanych wpisów.

Trzy spotkania Ligue du Nord w dniu 13. kwietnia

Dzień 13. kwietnia jest dniem rozgrywek międzyligowych. Odbędzie się szereg spotkań pomiędzy reprezentacjami okręgowymi Francji. Ligue du Nord, jeden z najsilniejszych okręgów, wystąpi w tym dniu na trzech frontach: W Marsylii przeciw reprezentacji Ligi Południowo-Wschodniej, w Nancy, przeciw reprezentacji Lotaryngii i w Bruay (amatorzy) przeciw Francji Zachodniej (amatorzy).

W drużynach tych wystąpi kilku Polaków. Składy drużyn są następujące:

Przeciw Repr. Poł. Wsch.: Da Rui; Jędrzejczak, Mellul; **Lewandowski,** Prévost, Leducq; Hilt, Baratte, Leenaert, Fructuoso, Lechantre.

Rezerwa: Mielcarek, Somerlynck i Tempowski.

Przeciw Lotaryngii: Deecker; Desruelles, Deschodt; Dubreucq, **Staho, Sumera;** Vandooren, Siklo, Hérouard, **Szymczak,** Stricanne.

Rezerwa: **Rumiński,** Devos i **Mocek.**

Przeciw Francji Zach.: Lefebvre (Bruay); Delfosse (Hesdin), **Kopania** (Auchel); Anési (Béthune); Harru (Béthune); **Sosnowski** (Auchel), Mersseman (Bully), Reynaud (Bully), **Moczak** (Hesdin), **Durzyński** (Carvin), Leroy (Béthune).

Rezerwa: Desprez (Béthune), Cocheteux (Bully), **Moczak** (Hesdin), **Durziński** (Carvin).

P. Z. P. N.

Z okazji świąt Wielkiejnocy, wszystkim Klubom, Zarządom i członkom jak i zwolennikom piłkarstwa polskiego życzy „Wesołych świąt" PZPN.

Za zarząd: **Radoła A.,** sekr.

Sytuacja w klasie B. mistrzostw P.Z.P.N.-u Okr. Lens

W klasie B. były przewidziane dwa spotkania. Mecz Kurier Harnes — Rapid Ostricourt się nie odbył z powodu analogicznego wypadku jak w klasie A.

Rezerwa Rapida Lens, w przeciwieństwie do klasy A., rozgromiła Gwiazdę Bully w stosunku 7—1, stając się coraz groźniejszym konkurentem do tytułu mistrza klasy B.

Tabela kl. B. jest obecnie następująca:

	gry	pkt.	st. br
1. Rapid Ostricourt	8	14	36—15
2. Diana Lievin	10	13	39—18
3. Rapid Lens	9	13	31—26
4. Gwiazda Lens	8	8	19—21
5. Kurier Harnes	10	8	25—44
6. Gwiazda Bully	10	7	23—34
7. Urania Lens	8	5	17—21
8. Warta Noyelles	9	4	21—32

A. Mrus.

Apel do młodzieży polskiej w Mericourt

W niedzielę 6. kwietnia odbędzie się o godz. 10 rano w sali p. Jamrego zebranie sportowców mające na celu powołanie do życia dawnego klubu sportowego KS. Unita Mericourt.

Na zebranie zaprasza się młodzież i sympatyków piłki nożnej z Mericourt, Maroc, Corons, i Cité Pirat.

Grześkowiak, sędzia.

Promień — Vendin 7—3

Drużyna z Vendin nie wytrzymała tempa nadanego przez Promienia. Polacy do przerwy prowadzili już 4—1. Po przerwie gra była równa, Vendin zdobyło dwie bramki, Promień 3. Promień zagrał bardzo dobrze.

Promień rezerwa — Vendin rez. 5—1

Promień zasłużył na tę wygraną.

Promień młodzież — **Carabiniers** młodzież 1—1.

Bruay i okolica.

Pierwszy występ Repr. PZPN-u Okr. Bruay

w Labussiere w drugie święto wielkanocne

Po dość długiej przerwie pierwszy raz ujrzymy znowu zespół Repr. Okr. Bruay. **Spotkanie** odbędzie się przeciw wicemistrzowi amatorów division d'honneur.

U.S. BRUAY

Kto chce i pragnie ujrzeć naszych graczy jak: Bachorza i Parchamowicza: w bramce Kozaka, Stańczyka, Lewandowskiego, Mytko niech podąży w drugie święto do Labussiere. Spotkanie poniedziałkowe będzie wstępem do poważnych gier, które Okr. zamierza rozegrać. Następne odbędzie się z Racingiem Lens.

* * *

Wyniki z dnia 30. marca br.

Pogoń — Fortuna II.	1—2
Ocean — Wicher	2—4
Wiktoria — Unia	0—0
Olimpia — Wisła	7—1

KLASA B.

Fortuna — Pogoń	2—1
Olimpia — Wisła	5—0
Wiktoria — Unia	1—1
Ocean — Wicher	0—4

Komunikat PZPN-u Okr. Valenciennes

W Denain odbyło się zebranie PZPN-u Okr. Valenciennes. Zapadła decyzja poparta przez 23 delegatów obecnych na zebraniu, aby wszystkie kluby piłki nożnej Okr. Valenciennes należały do R.N.P. we Francji.

Szwarczyński, sekr. Okr.

U Wiktorii Barlin

W święta wielkanocne K. S. Wiktoria urządza wielki turniej na którym spotkają się francuski miejscowy klub A. S. Barlin z Wisłą i Wiktoria z Fortuną H. Mecze zapowiadają się interesująco. Miłośników piłki nożnej zaprasza się na Stade des Mines (rue de Versailles). Puchar ofiarowany jest przez Dr. Capiaux. Początek o godz. 13. W drugie święto o godz. 15. rozgrywka zwyciężonych o 16.30. rozgrywka zwycięzców.

Schulte — Boeyen zwycięzcami w sześciodniówce Gandawskiej

W czwartek zakończyła się w Gandawie (Belgia) sześciodniówka kolarska. Zwyciężyła para holenderskich kolarzy Schulte — Boeyen. Drugie miejsce zajęła para belgijska Naeye — Steinberghem.

Najlepsi pływacy Polski

Mistrzostwa pływackie Polski, które odbyły się w Bytomiu, poczyniły wielkie zmiany na liście najlepszych wyników polskich pływaków. Poniżej podajemy 3 najlepszych w każdej kategorii.

Wyniki te zostały uzyskane wyłącznie w halach krytych.

100 m. stylem dowolnym: Ramola (Śl.) 1,05,5, Cieślak (Łódź) 1,07,3, Marchlewski (Pom.).

200 m. stylem dowolnym: Ramola (Śl.) 2,29,0, Dzień (Śl.) 2,35,0, Czuperski (Warszawa) 2,37,6.

400 m. stylem dowolnym: Ramola (Śl.) 5,27,0, Czuperski (Warsz.) 5,52,3, Strzezik (Śl.) 5,57,5.

100 m. stylem na wznak: Wąs (Śl.) 1,17,9, Zemyr (Śl.) 1,18,3, Langer (Śl.) 1,20,2.

100 m. stylem klasycznym: Brzozowski (Warsz.) 1,22,5, Szołtysel (Śl.) 1,22,6, Krause (Śl.) 1,23,0.

200 m. stylem klasycznym: Krause (Śl.) 3,07,1, Kowalski (Kr.) 3.07,6, Szczok (Śl.) 3,09,0.

Mistrzostwo ping-pongowe w KSMP Okr. Billy Montigny

Wyniki rozgrywek z niedzieli 30. 3. 47.

Mericourt — Sallaumines I.	0—9
Sallaminee II. — Harnes	5—9
Billy — Montigny	8—8

Rozgrywki na poniedziałek 7. 4. 47.

Montigny — Sallaumines II.
Sallaumines I. — Billy
Harnes — Mericourt

Józef Stodolny, kom. okr.

Bilard

W niedzielę, dnia 30. marca br. odbyło się spotkanie dwóch klubów bilardowych w Rouvroy-Noumea. Wystąpił również klub francuski z Henin-Lietard. Zwycięstwo odniosła drużyna z Noumea zdobywając 600 punktów. Henin L. zdobyło 385 pkt. W zespole Noumea wystąpili: Skot H., Jarczyński Jan, Denys M., Cenkier H., Lazaro P. i Barbey M. Mecz rewanżowy odbędzie się w Henin L. dnia 27. bm. o godz. 15.

Z życia Okręgu Bruay

Motor ataku Wiktorii Barlin Matuszak Edmund, został tatusiem pięknego synka. Gratulujemy tatusiowi jak i młodej mamusi.

• • •

Roman Florczyk powrócił z wojska i ma zamiar wstąpić do jednej z drużyn polskich w koncesji Bruay.

DAMMARIE LES LYS. — Stanisław Czapla. — Obecny adres Polskiego Związku Kolarskiego w Polsce, będzie mogła Panu wskazać Komisja Sportowa przy Ambasadzie R. P., 1, rue Talleyrand, Paris, 7.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Walny Zjazd Rady Okr. I. Sok. Pol. we Francji

W niedzielę, dnia 30 marca odbył się Walny Zjazd Rady Okręgu I. (Bruay). Uzupełniono na nim przewodnictwo, w którego skład wchodzą obecnie: Prezes Kląskała Stanisław, I. wiceprezes Miłoszyk Antoni, II. wiceprezes Ratajczak Jan; sekretarz Kopiejewski Józefat, skarbnik Maćkowiak Antoni, gospodarz Uliński Sylwester.

Skład naczelnictwa: Naczelnik Wolski Franciszek, I. zastępca Bukowski Józef, II. zastępca Olejniczak, członkowie Wydziału Techn.: Tabaka Stanisław, Wolski Franciszek (syn), Uliński Sylwester, Szymanowski Edward, Wcześniak Jan; kapitan koszykówki: Kopiejewski Józefat; kierownik przyrządów: Fabis Władysław; kierownictwo naczelniczki Okr. I. spełnia druhna Bukowska Lidia.

Ustąpił sekretarz druh Kazubek Jan z Noeux les Mines. W historii sokolej odegrał ważną rolę. Niestrudzony działacz 17 lat bez przerwy sprawował urząd sekretarza w Okręgu. Nie było rocznicy, zlotu lub innej uroczystości sokolej na terenie, w którejby nie brał udziału.

Cały oddany ideologii sokolej pracował cicho, ofiarnie bez rozgłosu. Praca jego była zato owocna i ceniona przez ogół sokolstwa. Obecnie gdy zmuszony do złożenia swojej funkcji złym stanem zdrowia, Przewodnictwo przesłało mu uznania i podziękowanie za bezinteresowną pracę oraz wyrazy życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

Na zjeździe poza tym postanowiono przedstawić do odznaczenia „Legią honorową" druhów Kląskałę, Kazubka, Olejniczaka, Maćkowiaka i prezesa honorowego Zw. druha Budzyńskiego Stanisława.

Zlot uchwalono odbyć 27 lipca br. w Marles les Mines, święto polsko - francuskie w Hersin Coupigny w dzień 29 czerwca, święto francuskie w Haillicourt wspólnie z Sokołem 3 sierpnia br.

Dalsze szczegóły ukażą się w następnych numerach.

Przewodnictwo i Naczelnictwo.

Nowy rozkład jazdy autobusów „Artesien" na linii Bruay — Lens — Bruay

BRUAY — LENS

Bruay	6.30	7.30	8.30	9.30	10.30	11.30	12.30	13.30	14.30	15.30	16.30	17.30	19.00
Haillicourt	6.40	7.40	8.40	9.40	10.40	11.40	12.40	13.40	14.40	15.40	16.40	17.40	19.10
Barlin	6.50	7.50	8.50	9.50	10.50	11.50	12.50	13.50	14.50	15.50	16.50	17.50	19.20
Hersin	7.00	8.00	9.00	10.00	11.00	12.00	13.00	14.00	15.00	16.00	17.00	18.00	19.30
Sains	7.10	8.10	9.10	10.10	11.10	12.10	13.10	14.10	15.10	16.10	17.10	18.10	19.40
Mazingarbe		8.20			11.20			14.20		16.20			19.50
Aix	7.20			10.20			13.20		15.20			18.20	
Bully	7.25	8.25	9.15	10.25	11.25	12.15	13.25	14.25	15.25	16.25	17.15	18.25	19.55
Grenay	7.30	8.30	9.20	10.30	11.30	12.20	13.30	14.30	15.30	16.30	17.20	18.30	20.00
Loos	7.35	8.35	9.25	10.35	11.35	12.25	13.35	14.35	15.35	16.35	17.25	18.35	20.05
LENS przyj.	7.40	8.40	9.30	10.40	11.40	12.30	13.40	14.40	15.40	16.40	17.30	18.40	20.10

LENS — BRUAY

Lens	8.00	9.00	10.00	11.00	12.00	13.00	14.00	15.00	16.00	17.00	18.00	19.00	20.20
Loos	8.05	9.05	10.05	11.05	12.05	13.05	14.05	15.05	16.05	17.05	18.05	19.05	20.25
Grenay	7.10	9.10	10.10	11.10	12.10	13.10	14.10	15.10	16 10	17.10	18.10	19.10	20.30
Bully	8.15	9.15	10.15	11.15	12.15	13.15	14.15	15.15	16.15	17.15	18.15	19.15	20.35
Aix		9.20			12.20			15.20			18.20		
Mazingarbe	8.20			11.20			14.20		16.20			19.20	
Sains	8.30	9.30	10.20	11.30	12.30	13.20	14.30	15.30	16.30	17.20	18.30	19.30	20.40
Hersin	8.40	9.40	10.30	11.40	12.40	13.30	14.40	15.40	16.40	17.30	18.40	19.40	20.50
Barlin	8.50	9.50	10.40	11.50	12.50	13.40	14.50	15.50	16.50	17.40	18.50	19.50	21.00
Haillicourt	9.00	10.00	10.50	12.00	13.00	13.50	15.00	16.00	17.00	17.50	19.00	20.00	21.10
BRUAY przyj.	9.10	10.10	11.00	12.10	13.10	14.00	15.10	16.10	17.10	18.00	19.10	20.10	21.20

100 gramów wełny dla kat. A, E i J

Wycinek AO karty tekstylnej kat. A, E i J. uprawnia do kupna 100 gramów wełny. Odcinek AP karty E do nabycia pary trzewików dla dzieci. (usage ville).

Nord i Pas-de-Calais

Czekolada za marzec

Wydanie czekolady za marzec nastąpi za złożeniem wycinku 28 karty semestrialnej 1947 r.

Otrzymają: E — 125 gr. słodzonego kakao i 125 gr. czekolady; J 1, J 2, J 3, po 375 gr V — 125 gr.

Ryż

Spożywcom kart E będzie wydane po 150 gr. ryżu za złożeniem kuponu 6 karty semestrialnej 1947 r.

Zniżka cen w marcu

Paryż. — Wskaźnik cen w handlu hurtowym, który w lutym wynosił 882, spadł w marcu i 31 marca br. wynosił 851 pkt. Spadek realny wynosi zatem 3,5%.

Wskaźnik produktów spożywczych spadł po zarządzonej zniżce z 1.007 na 945 pkt., czyli 6,2%.

Tydzień bawełny

Paryż. — W dniach od 14 do 20 kwietnia będzie zorganizowany na terytorium całej Francji „Tydzień bawełny". Wielkie ilości materiałów oraz wyrobów bawełnianych zostaną oddane w tym czasie do sprzedaży.

Zarząd III. Okr. Zw. Kół Śpiew.

Prezes: Lech Bronisław, 3 rue Doullens, Fouquieres; sekr.: Roszak Wojciech, 2140, Cité Maroc, Grenay (P. de C.); skarb.: Ciszak Stefan; członek wydziału: Grześkowiak Roman.

Nowoobrany zarząd wzywa wszystkie chóry Okr. III. do usilnej pracy, aby były gotowe do występu w dniu pieśni, który Zw. Kół Śpiew. we Francji organizuje z okazji 25-cioletniego jubileuszu. Obchód tego jubileuszu, który jest wielkim wydarzeniem w historii Związku, jest już bliski (dokładna data tego obchodu nie jest jeszcze ustalona, ale najprawdopodobniej odbędzie się on w czerwcu). Dlatego zarząd apeluje do Was śpiewacy, abyście się jak najstaranniej przygotowali do tej uroczystej chwili i godnie zareprezentowali nasz Okręg. — Cześć pieśni!

Za Zarząd: **Roszak Wojciech,** sekr.

LENS 4. — OPO urządza zabawy w dniach 6. i 7. kwietnia o godz. 20 w sali p. Marchewki. Czysty dochód na powodzian w Polsce.

LENS. — **Zebranie Koła Powstańców Wielkopolskich** odbędzie się 7. bm. o godz. 10 u p. Goldmana w Lens.

Na zebranie zaprasza się wszystkich powstańców członków oraz tych, którzy nie należą jeszcze do Koła.

LENS. — K. S. „Gwiazda" urządza w święta zabawy taneczne w sali Mouton Noir.

AVION. — Kwartalne zebranie **OPO** odbędzie się 7. bm. o godz. 13. w sali l'Ouvriere. Rewizorzy kasy, pół godz. wcześniej. Po tym zebraniu, zebranie R. N.

Rodacy z Mericourt - Coron Fouquieres s. Lens, Noyelles s. Lens, Cité Pierard

W pierwsze św. Wielkiejnocy rezurekcja, procesja i **Msza św. o godz. 4,30. Druga Msza św.** o godz. 12.15.

HARNES. — Koło Polek im. Elżbiety Drużbackiej urządza w niedzielę 6. kwietnia br. zabawę taneczną w sali p. Gruchały.

MERICOURT sous Lens. — Sekcja polska przy Syndykacie Wolnym (CFTC) Komunikatu ze składem zarządu nie posiadamy. Prosimy o nadesłanie.

BILLY MONTIGNY. — R. N. P. urządza wiec informacyjny 7. bm. o 15-tej u p. Ryńskiej.

Wydarzenia dnia

LENS. — Dwaj Algierczycy, Djema Majtouri i Rabat Ramdane, przybyli przed kilku dniami do pracy kopalnianej, zbiegli, unosząc ze sobą przydzieloną im bieliznę pościelową, własność kopalń.

LENS. — Robotnicy fabryki Finalens w Wingles zagrozili strajkiem, o ile nie zostaną uwzględnione ich żądania poprawy bytu.

LILLE. — W tramwaju zmarł nagłą śmiercią 61-letni Ludwik Emblans.

HAZEBROUCK. — Jakub Staes, który podczas okupacji zadenuncjował władzom niemieckim kilku patriotów, został skazany na karę śmierci.

DUNIERKA. — Samochód ciężarowy najechał 7-letniego Marcelego Cabelinga, Chłopiec zmarł w szpitalu.

LIMOGES. — Rolnik Ludwik Villars z Saint Semleux pod Cognac, popełnił samobójstwo z rozpaczy wynikłej na skutek braku wiadomości o synie, który przebywał w Indochinach.

AVION. — Zarząd Bractwa Róż. żyw. Prezeska Kamińska Maria, Avion 12, rue du Fort de Douaumont; sekr.: Marczewska Jadwiga, Avion 32 rue Chemin des Dames; skarb.: Kubacka Zofia; rew. kasy: Fornalik Maria i Karolewska St.

LIEVIN (III. Lens). — W Wielkanoc Msza św dla Polaków o godz. 12. Uprasza się uwiadomić jeden drugiego.

LIEVIN 3. — Zebranie Koła Rez. i b. Wojsk odbędzie się 7. kwietnia o godz. 15-tej w sali p. Iwanowskiego..

LAVENTIE, FLEURBAIX, BOIS GRENIER i LA GORGUE. — Tow. Wzaj. Pom. Rob. Roln. zawiadamia, że uroczystość, czyli święcone odbędzie się w poniedziałek wielkanocny o godz. 4 po poł.

WINGLES - VENDIN. — (Komunikat parafialny). — Wielka Sobota: święconka: w Wingles o 1-szej i 7-mej na plebanii; w Vendin-village: — o 6-tej w sali p. Waszaka; w Vendin-ósemka: — od 4—5 w sali p. Misztal.

Wielkanoc: — pierwsze święto. — Vendin-village: 8—9 rano, spowiedź; o 9-tej Msza św.,

Wingles: Msza św. o 11.15.

Vendin-ósemka: Msza św. o 12.30.

Ks. Jan Gocki.

VENDIN LE VIEIL szyb 10. — Zarząd **R.N.P** Prezes: Bryła Antoni, rue du Marechal Lyautey nr. 16, Vendin le Vieil; sekr.: Wyrębski Ignacy rue Pasteur nr. 1 Vendin le Vieil; skarbnik: Zalewski Franciszek.

MONTIGNY EN GOHELLE. — Oddz. Związku Strzel. im. Kr. Jana Sobieskiego odbędzie swe zebranie 6-go kwietnia o godz. 11.30 w Domu Polskim.

OIGNIES. — Zebranie Zw. b. cz. POWN. odbędzie się 7. kwietnia br. w sali p. Ciesielskiego o godz. 14-tej.

OSTRICOURT - OIGNIES. — Zebranie KSMP-M odbędzie się 7. bm. o godz. 15 w patronażu. Dnia 6-go i 7-go bm. wspólnie z KSMP-ż. zabawa u p Ciesielskiego. Początek o 20-tej.

BARLIN. — Zebranie oddz. TUR odbędzie się 7-go bm. o godz. 10 rano w sali p. Żurczaka.

DIVION. — Kwartalne zebranie Tow. Gimn. Sokół odbędzie się 7. kwietnia br. o godz. 10 rano w sali p. Croena. — Ważne sprawy.

NOEUX LES MINES. — Kwartalne zebranie Bractwa Kurk. odbędzie się o godz. 14 w sali polskiej. Rew. kasy pół godz. wcześniej.

HERSIN COUPIGNY. — Zarząd Tow. Polek im. Rzepichy. Prezeska: Snella, 14, rue de Coupigny; sekr.: Sikora Wanda, 10 rue de Coupigny; skarb.: Ratajczak Pelagia; rew. kasy: Szubert Eleonora i Dekańska Agnieszka.

HOUDAIN. — Zarząd kl. mandolinistów „Sonora". Prezes: Śmielewski Henryk; sekr.: Staśkiewicz Edmund, rue Gal. Castelnau 29, Houdain; skarb.: Szpera Jan; dyrygent: Skalka Jan.

Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać na ręce sekretarza.

BRUAY EN ARTOIS. — Zarząd Stow. Rez. i b. Wojsk. Prezes: Mikołajczyk Fr., Bruay en Artois 63. rue Aeronautes; sekr.: Rożek Alojzy, Divion, 23, rue de Mars; skarb.: Konieczny Franciszek; chor.: Urbański Józef.

Wszelką korespondencję uprasza się kierować na adres prezesa lub sekretarza.

BRUAY. — Zarząd Związku Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej. Prezeska: Nowicka Maria, rue Bleriot nr. 2; sekr.: Ziemniak Zofia, rue Bleriot 8; skarb.: Oleśkiewicz Amelia; rew. kasy: Wojtkowiak, Kendziora, Pajewska; chorążna: Drozdżowa.

MARLES LES MINES. — Zarząd Bractwa Róż. żyw. — Prezeska: Matysek Stanisława, rue de Nantes 73; sekr.: Giernas Wanda, rue de Saint Amand 24; skarb.: Jaźwiecka Helena.

Wszelką korespondencję należy kierować na ręce prezeski lub sekretarki.

AUCHY LES MINES. — Zarząd Tow. św. Józefa. — Prezes: Piszo Józef, rue Bapaume 149, Auchy les Mines (P. de C.); sekr.: Perz Leon. skarb.: Leman St.

Korespondencje należy przesyłać na ręce prezesa.

BETHUNE. — Stow. b. cz. POWN. Prezes: Słoma Andrzej, rue de la Somme 24, Bethune (P. de C.); sekr.: Wawrzyniak Edmund, rue de la Somme nr. 18 Bethune (P. de C.); skarb.: Durczewski Zygmunt; rew. kasy: Kłak Ignacy, Świerkowski Wł.

Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać na adres prezesa lub sekretarza.

Harfa Escaudain

W dniu 30. marca br. w Denain, koło Harfa z Escaudain odegrało dwie sztuki teatralne „Wesele Basi" w 3 aktach, oraz bardzo dowcipną jednoaktówkę „Płacze Jagusia, śmieje się Jaś". „Wesele Basi" dekoracja, stroje doskonałe; nawet wozu cygańskiego i prześlicznych cyganek nie brakowało. Cóż mówić o amatorach? Jak zwykle z zapałem i wdziękiem odegrali swe role, a publiczność nie żałowała oklasków. Wiem, że amatorzy wyżej wym. sztuki, uznają sami, że należy się specjalne uznanie amatorom z sztuki „Płacze Jagusia, śmieje się Jaś", jako artystów. Czy to dekoracja, czy duety lub ruchy były znakomite. Dobra gra, swoboda na scenie zupełna. Publiczność z swemi oklaskami i bisami okazała swe zadowolenie i wdzięczność amatorom za ich grę. Sztuka ta będzie odegrana na konkursie i prawdopodobnie dołączona 13. kwietnia br. do programu w Thiers.

Widz. N.D.

PONT DE LA DEULE. — Zarząd Stow. był. cz. POWN. — Prezes: Pachurka Wojciech, rue de Flers 7, Pont de la Deule; sekr.: Rosiński Stefan, rue Marat 25, Auby Austuries; skarb.: Kulibabka Tomasz; rew. kasy: Frencz Stan., Klimczak Roch Sus Antoni.

Korespondencję prosimy nadsyłać na adres prezesa lub sekretarza.

ESCAUDAIN. — Kwartalne zebranie Tow. Polek Kr. Wandy odbędzie się 7. kwietnia o godz 16 u ks. Pietrowiaka.

BRUAY THIERS. — Tow. gimn. Sokół zwołuje kwartalne zebranie 7. kwietnia o godz. 11 w lokalu p. Mąki.

ARENBERG. — Tow. św. Barbary urządza zebranie 7. kwietnia o godz. 15 u p. Baudouin.

MACOU - CONDE. — Nadzwyczajne zebranie Stow. b. POWN. odbędzie się w siedzibie 7. bm

ESCAUDAIN. — Zarząd Kom. Tow. Miejsc Prezes: Wielebski Andrzej, rue Florent Guillain 11; sekr.: Michalski Fr. rue Strasbourg 20; skarbnik: Graszkowa Wiktoria; kom. rew.: Bekasiński Fr. i Pernak Stanisław.

Korespondencję należy przesyłać do prezesa lub sekretarza.

25.000 górników włoskich przybędzie do Francji

Paryż. — Protokół regulujący przyjazd robotników włoskich na pracę do Francji został parafowany w Rrzymie. Przewiduje on przyjazd 25.000 górników włoskich w zamian za dostawę pewnej ilości węgla francuskiego dla Włoch.

Napad gangsterów na dwóch inkasentów paryskich

Paryż. — Dwóch zamaskowanych i uzbrojonych bandytów napadło na rue de Dijon, na dwóch urzędników fabryki Dubonnet z Charenton, pp.: Pomart i Tintan zamieszkałych w Fontenay sous Bois, przybyłych do Paryża złożyć sumę 1 miliona fr. w banku „Credit industriel et commercial".

Bandyci skradli urzędnikom teczkę zawierającą pieniądze i zbiegli samochodem, który na nich już oczekiwał.

Policja powiadomiona o napadzie, wszczęła poszukiwania za gangsterami.

PARYŻ. — „Wesołego Alleluja" wszystkim Zarządom Kół oraz członkom naszego Związku przesyła tą drogą Związek Inwalidów Woj. R. P. Okręg Francja. **Cz. Dorożała, przew.**

TROYES. — Rodakom z Troyes i okolicy podaje się do wiadomości, że **uroczysta Rezurekcja** o godz. 6-tej rano i następnie nabożeństwo polskie o godz. 10.15 odprawione zostaną tylko w kościele St. Remy. W wielką sobotę w tymże kościele spowiedź i poświęcanie pokarmów od godz. 4-tej po południu. **Ks. J. Dulczewski.**

ROSIERES (Cher). — Została tu utworzona komisja repatriacyjna w skład której wchodzą: — Genge Mr., Szpytma A., Madej Al., Maczyński J., Brzeziński Ad., Mowiński Fr. — Korespondencje należy kierować na adres: Szpytma Antoni, 5 rue Cr. du Gr. Rosieres à Rosieres (Cher). Przyjęcia dwa razy w tygodniu: w środę i w niedzielę od 13—15.

ISSOUDUN. (Indre). — Zebranie **OPO** odbędzie się 13. IV. o godz. 14 w sali merostwa w Issoudun (Indre). Przyjedzie delegat z Tuluzy i z Okręgu. Sprawy dotyczą wszystkich Polaków bez względu na przekonania polityczne. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

MONTCEAU LES MINES. — Drużyna harcerska z Bois du Verne urządza zawody ping-pongowe i strzeleckie w sali starego kina 20. kwietnia o godz. 14-tej. Prawo do rozgrywek ma każdy, który zapłaci wstępne. — Na zakończenie zabawa taneczna. **E. Kąsek,** phm.

LE CREUSOT. — Druż. Harcerskie starsza i młodsza im. **ks. Józefa Poniatowskiego** w Le Creusot składają swemu hufcowemu druhowi Witkowskiemu Marianowi z okazji jego ślubu z druhną Wojtynkówną Heleną najserdeczniejsze życzenia.

I. i II. Drużyna Harcerska.

ROCHE LA MOLIERE. — Zarząd Matek Róż. żyw. — Przew.: Nowińska Helena, rue M. Roudet 26; sekr.: Jóźwiakowa Maria Cite du Moulin 16, Roche la Moliere (Loire); skarbniczka: Maryniakowa Stanisława. Patron: ks. dziek. Knapik.

ROCHE LA MOLIERE. — Zarząd Tow. Polek „Emilii Plater". Prezeska: Walicka Anna, rue Gambetta, Maison Maurin, Roche la Moliere (Loire); sekr.: Janiszewska Helena, Cite du Moulin 1; Roche la Moliere (Loire); skarbniczka: Kmieciakowa Maria.

Piorun zniszczył kościół w Villefranche de Rouargue

Tuluza. — Podczas gwałtownej burzy, która przeszła nad okolicą Villefranche de Rouargue, piorun uderzył w wieżę kościelną i zakrystię, niszcząc kościół.

Straszna śmierć dziecka

Tarbes. — W wiosce Laborderes wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Do ogniska wpadła i poparzyła się ciężko, 5-letnia Daniela Dupouy. Dziewczynka zmarła. Wypadek powyższy wydarzył się w obecności babki dziecka. Ta jednak będąc całkowicie sparaliżowana już od kilku lat, nie mogła dziecku w niczym pomóc.

METZ. — Zarząd Okr. OPO dep. Moselle składa na akcję dla powodzian w Polsce ze swej kasy sumę 3.000 fr.

Równocześnie apeluje do wszystkich organizacji, aby wspólnie przeprowadziły po koloniach zbiórki na ten cel przyspieszając pomoc naszym nieszczęśliwym rodakom.

Kto zaraz daje, ten dwa razy daje.

Zarząd Okr. OPO.

Wiadomości z Belgii

LOUVAIN. — (Wypadek śmiertelny kolarza). — Podczas biegu kolarskiego upadł z roweru kolarz Piotr Loncke. W uderzeniu o ziemię doznał ciężkich okaleczeń i przewieziony do szpitala zakończył w nim życie.

Z okazji ślubu
dnia 5-go kwietnia 1947 r.
naszej członkini
Leokadii Durka
z panem
Tadeuszem Wojciechowskim
składamy Młodej Parze na nowej drodze życia JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu.
Tego Wam życzy:
KOŁO ŚPIEWU „SŁOWIK"
z FENAIN
FENAIN, w kwietniu 1947 r. (948)

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

Rodzina polska z 1 dziewczynką, poszukuje PRACY na roli. Mąż do bydła lub na dniówkę, żona do wszelkiej pracy. Zgłosz. do: KOCIOŁEK, Centre d'Elevage du Château, EZY (Eure) (930)

Wolne miejsca

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Potrzebna DZIEWCZYNKA, katoliczka, do pracy domowej, bez prania, do rodziny zam. w małym apartamencie. Zgłosz. do: Jean NOUVION, 4, rue Aristide Briand, MARQ en BAROEUL (Nord). (882)

SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, bez prania, znająca trochę kuchnię, potrzebna do rodziny bezdzietnej. Dobra płaca. — Zgłosz. do: Mme CORBUSIE, 16, rue Charles Quint, ROUBAIX (Nord). (951)

Potrzebny zaraz ROBOTNIK samotny, umiejący doić, na fermę do sprzątania bydła. Zgłosz. do: A. KIONA, LATAULE par Cuvilly (Oise). (952)

Potrzebna SŁUŻĄCA od lat 17 do wszelkiej pracy domowej. Dobra płaca. Świadectwa pracy wymagane. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 937.

Potrzebna do Paryża SŁUŻĄCA do pracy domowej i pielęgnacji dziecka, z całym utrzymaniem. Dobra płaca. Zgłosz. na adres: 87, rue Casimir Beugnet, LENS (P. de C.) (913)

Kupno — Sprzedaż

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Kupię MOTOCYKL marki „B.M.W." z przyczepką albo bez, lub innej marki, typu nowoczesnego (350 m3). Pisać do: Antoni WESOŁOWSKI, 84, Bld. de Bezons, SARTROUVILLE (S. et O.). (944)

Poszukiwania

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Poszukuję szwagra mego Ignacego STODOLNIKA, ur. 20. 7. 1899 r., który w 1930 r. przebywał w dep. Ardennes i od tego czasu nie daje żadnego znaku życia o sobie. Ktoby wiedział o jego losie proszony jest o podanie wiadomości do: Konstantyn GIELEC, 32, Cité Entrange, HETTANGE-GRANDE (Moselle). (945)

Szwagra Marcina GRACZYKA, ze wsi Warszówka, koło Kalisza, który przebywa od 1924 r we Francji i nie daje znaku życia o sobie (ostatnio przebywał w Sallaumines (P. de C.), poszukuje Kazimierz FILAROSKI, CHAUVRY par MONTSOULT (S. et O.) (946)

Stanisława TERAKOWSKIEGO, b. internowanego w Szwajcarii, poszukuje w ważnej sprawie Bernard WILKIEWICZ, Ferme de St. Ladre par DAMMARTIN en GOELE (S. et M.) (953)

Henryka STANICKIEGO, który wyjechał ze swoją żoną Emilią do Francji w 1922 r. i ma zamieszkiwać w Lille (Nord), poszukuje Helena-Rajmund SZWEDA, FAIRFORD GLOC. (Anglia). (954)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS